Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok XI
Nr. 224

ABC

P R
Warszawa,
czwartek 6 sierpnia 1936 r.

10 GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

NASZE ABC

Zanik siły nabywczej wsi

Rozpiętość między cenami płodów rolnych, a artykułów żywnościowych aczkolwiek nieco zmalała, jest nadal znaczna. Gdy przed rokiem wskaźnik cen hurtowych artykułów sprzedawanych przez rolnika wynosił 35,6, to dziś wskaźnik ten równa się 39,4. Oznacza to innemi słowy, że jeśli w 1928 r. rolnik za pewną ilość swoich .produktów otrzymywał 100 złotych, to rok temu mógł za taką samą ilość uzyskać 35,6 zł., a teraz — zł. 39,4.

Jak widać z tego jest pewna minimalna poprawa. Trzeba również wziąć pod uwagę, iż w pewnym stopniu, w tym samym czasie, zmalał wskaźnik cen artykułów przemyslowych, nabywanych przez naszych rolników, co stawia ich w nieco lepszej sytuacji, niż przed rokiem. Mimo to wszystko pozostał nadal jeszcze olbrzymi dystans między cenami płodów rolnych, a cenami wyrobów przemysłowych, a jak wielka jest ta dysproporcja, można sobie uprzytomnić porównując ceny niektórych artykułów przemysłowych przeliczone na kilogramy żyta, tego podstawowego ziemiopłodu naszego rolnictwa.

Nie będziemy tu zajmowali się zestawianiem cen obecnych z cenami z przed roku, bo, jak już powiedzieliśmy poprzednio, w sytuacji rolnictwa pod względem cen nastąpiła pewna poprawa. Natomiast zestawimy, ile dziś rolnik musi dać żyta za pewne towary przemysłowe, a ile dawał w 1928 r.

Okaże się wtedy, że za tak niezbędne narzędzie pracy rolniczej, bez którego nie może być mowy wogóle o uprawie roli, jakim jest pług, w 1928 r. trzeba było dać 100 kilogramów żyta, teraz zaś — 244 kilo. Dziś więc pług dla rolnika jest dwa i pół raza droższy, niż był osiem lat temu.

Nic dziwnego też, że rolnik nabywa teraz daleko mniej pługów, a fabryki maszyn i narzędzi rolniczych musiały przez szereg lat prawie zupełnie zawiesić swoją produkcję. Teraz jakoby następuje pewne ożywienie, ale do stanu poprzedniego jest nam bardzo daleko, obserwujemy dopiero pierwsze drgnięcia zamarłej przez długie lata powierzchni tej dziedziny życia.

Jeśli weźmiemy zwyczajny garnek emaljowany, to okaże się, iż nawet ostatnio zdrożało to naczynie dla rolnika i dziś musi on zań dać trzy i pól raza więcej żyta, niż osiem lat temu. Za parę kamaszy płacił rolnik w 1928 r. równowartością 99 kilo żyta, teraz zaś chcąc nabyć buciki, zapłaci za nie 203 kilo.

Cukier staniał, jak o tem wiemy, ale czy jest on dostępny dla polskiego chłopa, skoro za kilogram cukru ma dać 8,4 kilograma żyta, gdy przed ośmiu laty dawał tylko 3,6 kilograma. Wszak mimo obniżki cen cukier jest dziś dla chłopa przeszło o sto procent droższy.

Podobnie jest z solą, która zdrożała dla rolnika o 350 proc., z tytoniem, mydłem, węglem, naftą i t. p. artykułami.

Nic też dziwnego, że wieś, która powinna być największym rynkiem zbytu szeregu towarów przemysłowych, nadal w bardzo minimalnych dozach konsumuje te towary. Rolnika polskiego nie stać na nie, musi obywać się bez najniezbędniejszych sprzętów, narzędzi, używek, ubrań i t. p., bo jego siła nabywcza jest poniżej wysokości cen wyrobów przemysłowych.

Jaskrawym tego dowodem jest fakt, że te części Polski, w których mamy najwięcej owiec, dostarczają najmniej wełny na sprzedaż. Chłop musi bowiem sam przerobić tę wełnę na samodział i sam musi uszyć sobie z niej odzież, bo na kupno gotowej odzieży, nawet z bawełny, nie może sobie pozwolić.

Obecny rok według zapowiedzi ma być dla naszego rolnictwa lepszy. Gdyby przyniósł on dalsze zbliżenie poziomu cen, wtedy wieś mogłaby uzyskać nieco więcej gotówki i wzmóc mogłoby się również jej spożycie. To też wszyscy z ciekawością czekają, jaki będzie początek tego nowego gospodarczego roku rolniczego.

W. B.

Wiejskie manifestacje „naprawiaczy"
w rocznicę bitwy warszawskiej

Radykalne skrzydło obozu rządowego t. zw. naprawiacze postanowili urządzić w tym roku manifestacyjne obchody na wsi w rocznicę bitwy warszawskiej. Dzieje się to po raz pierwszy, gdyż dotychczas naprawiacze nie urządzali obchodów w rocznicę „Cudu nad Wisłą". Jak nas informują, decyzja urządzenia przez naprawiaczy obchodów na wsi w dniu 15 sierpnia zapadła nagle i niejako w ostatniej chwili. Akcentuje się przytem, iż obchody organizowane przez naprawiaczów, stanowić mają przeciwwagę dla manifestacji, urządzanych przez Stronnictwo Ludowe.

Aparat organizacyjny do urządzenia obchodów sierpniowych na wsi znaleźli naprawiacze w t. zw. „Związku organizacji wiejskich". Związek ten utworzony został w lecie 1935 roku, a weszły doń pracujące na wsi organizacje o charakterze społeczno - gospodarczym, opanowane na kierowniczych stanowiskach przez działaczy naprawiackich. Do „związku organizacji wiejskich" należą: centralne Tow. organizacji i kółek rolniczych, związek spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych, centralna organizacja kół gospodyń wiejskich, centralny związek młodej wsi, związek spółdzielni jajczarskich i mleczarskich, związek spółdzielni spożywców „Społem", związek osadników, związek teatrów ludowych.

Prezydjum „związku organizacji wiejskich" tworzą sen. Malski i p. Kierzkowski, a do zarządu należy m. in. dr. Piaskiewicz.

Odezwa zapowiadająca w rocznicę bitwy warszawskiej urządzenie obchodów manifestacyjnych na wsi przez „związek organizacji wiejskich", nie została podpisana przez związek spółdzielni spożywców „Społem". Na zapytanie wyjaśniono, że brak tego podpisu nie posiada znaczenia i jest tylko wynikiem względów formalnych.

Instrukcja wydana w związku z planowanemi manifestacjami dowodzi, że odbędą się one przy współudziale wojska i władz pod hasłem „naród z armją — armja z narodem". Program obejmuje 2 dni: 14 i 15 sierpnia.

Dnia 14 sierpnia wieczorem mają być urządzone capstrzyki orkiestr wojskowych, strażackich i innych. Tegoż wieczoru nastąpić ma rozpalenie ogniska przez 3 osoby, a mianowicie najstarszego służbą i szarżą żołnierza walczącego o niepodległość, najstarszego obywatela, zasłużonego w pracy społecznej i przedstawiciela młodego pokolenia (harcerza, strzelca, członka organizacji młodzieży wiejskiej). Przy ognisku ma się odbyć apel poległych danej miejscowości, poczynając odczytanie listy od ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 15 sierpnia odbyć się mają nabożeństwa w kościołach zebrania publiczne (akademje, wieczornice, zgromadzenia) z przemówieniami i uchwalaniem rezolucji, defilady stowarzyszeń i organizacji w ogólnej defiladzie wojska w miejscowościach garnizonowych, gdzieindziej oddzielnie.

Tym razem polscy żeglarze
Zajęli trzecie miejsce

KILONJA, 5. 8. W środę odbył się w Kilonji na olimpijskich regatach żeglarskich drugi bieg „olimpijek". Tym razem Polska (Jensz) zajęła trzecie miejsce.

	w czasie	pkt.
1) Holandja	1:23:44	25
2) Anglja	1:24:04	24
3) Polska (Jensz)	1:24:38	23
4) Niemcy	1:25:15	22
5) Włochy	1:25:31	21
6) Estonja	1:25:37	20
7) Norwegja	1:25:43	19
8) Danja	1:25:54	18
9) Chile	1:26:16	17
10) Szwecja	1:26:58	16

Ogółem sklasyfikowano 22 państwa. Turcja, Węgry i Finlandja zostały wyeliminowane.

Wiadomości olimpijskie
na str. 5-ej

Powstańcy pełni optymizmu
Groźne położenie w Madrycie
Komunizm opanowuje miasta

KOPENHAGA, 4. 8. Poseł duński w Madrycie nadesłał do min. spraw zagran. w Kopenhadze telegram, w którym donosi, że w dniu wczorajszym zawezwany został do min. spraw zagran. Burcia. Minister oświadczył posłowi, że położenie w mieście staje się coraz groźniejsze i zaznaczył, że nie może wziąć żadnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo przebywających w stolicy cudzoziemców.

Minister podkreślił, iż uczynił już wszystko, aby cudzoziemcy mogli opuścić Madryt, ci zaś którzy pozostali czynią to na własną odpowiedzialność.

SYTUACJA NA FRONCIE

PARYŻ, 4. 8. Rząd powstańczy w Burgos opublikował wczoraj wieczorem długi komunikat o przebiegu operacyj wojennych na różnych frontach, donosząc o licznych sukcesach wojsk powstańczych oraz protestując przeciwko bombardowaniu przez samoloty rządu madryckiego kościoła Najświętszej Marji Panny de Pilar w Saragossie oraz nieufortyfikowanych miast Huesca i Palma (Majorka). Kwatera główna wojsk powstańczych w Burgos donosi, że sytuacja na frontach pozwala spodziewać się całkowitego i definitywnego sukcesu.

Kwatera główna komunikuje zarazem, że dwóch kapitanów, 6 poruczników i 200 gwardzistów cywilnych, którzy zdezerterowali z garnizonu Ciudad Real zgłosiło się do płk. Escameza, dowódcy oddziału powstańczego na Samos sierra.

MADRYT, 4. 8. Korespondent Havasa na froncie Guadarramy donosi: W ciągu dnia wczorajszego powstańcy wyszli ze swych kryjówek, lecz wojska rządowe łatwo powstrzymały ich na lewem skrzydle, zadając im poważne straty i zmuszając do szybkiego odwrotu, z czego skorzystali żołnierze, niechętni powstaniu, aby przejść na stronę wojsk rządowych. Nocą oddziały rządowe ufortyfikowały zdobyte pozycje dzięki nadchodzącym stale posiłkom. Potwierdza się przekonanie, że w połowie tego tygodnia rozpocznie się decydująca akcja na wzgórzu Leon.

LONDYN, 4. 8. Położenie w Hiszpanji, według relacji floty brytyjskiej, znajdującej się na wodach hiszpańskich, jest następujące: W Barcelonie panuje spokój, ale możliwe są tam poważne komplikacje. W Palma na Majorce od g. 9 rano do 17-ej trwa bombardowanie. Gijon jest bombardowane codzień przez krążownik powstańczy. W Walencji panuje najzupełniejszy spokój. W Vigo, La Coruna i El-Ferol również pozornie jest całkowity spokój.

„LEPANTO" W GIBRALTARZE

GIBRALTAR, 5. 8. (PAT.). Hiszpański torpedowiec rządowy „Lepanto", który był bombardowany przez samolot powstańczy przybył do Gibraltaru mając na pokładzie jednego zabitego i kilkunastu rannych. Dowódca „Lepanto" odwiedził konsula hiszpańskiego, który jakoby w następstwie tej rozmowy zwrócił się do władz brytyjskich o pozwolenie wysadzenia na ląd rannych.

W obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego
Stan wojenny w Grecji
i rozwiązanie parlamentu

ATENY, 5.8. (PAT). Agencja ateńska podaje: Rząd ogłosił za zgodą króla stan wojenny, ponieważ stanął w obliczu zorganizowanego przez komunistów poważnego ruchu powstańczego, który groził krajowi przelaniem krwi. Wiadomość ta przyjęta została przez opinję publiczną z ulgą.

W całym kraju panuje najzupełniejszy ład i spokój. Izba została rozwiązana, ale termin przyszłych wyborów nie jest jeszcze ustalony.

ATENY, 5.8. (PAT). W odezwie wystosowanej do narodu rząd, uzasadnia ogłoszenie stanu wojennego i rozwiązanie parlamentu, podkreślając chęć zapewnienia krajowi stałych rządów oraz niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej, skierowanej przeciwko obecnemu ustrojowi. Odezwa podpisana przez premjera Metaxasa kończy się zapewnieniem, że po skonsolidowaniu ustroju rząd pod kierunkiem króla pracować będzie nad podniesieniem dobrobytu całego narodu helleńskiego.

Ras Sejum ponowi
Akt uległości wobec Włoch
Sukcesy Włochów w okolicach Gore

RZYM, 5.8. (PAT). Agencja Stefani podaje: Wbrew fałszywym wiadomościom, rozsiewanym w ostatnich dniach zagranicą o rzekomych krwawych walkach między rasem Sejumem, stojącym na czele 7 tys. powstańców, a wojskami włoskiemi w rejonie Dessie, ras Sejum przybył do stolicy na zaproszenie wicekróla, odbywając podróż do Diredaue samolotem, a następnie koleją.

Ras Sejum odbył rozmowy z marsz. Grazianim, a dziś przewodniczyć będzie na zebraniu przywódców abisyńskich, podczas którego ponowi akt uległości, uczyniony w maju r. b. Wierność rasa Sejuma nabiera doniosłego znaczenia, ponieważ chodzi tu o syna rasa Mongaszy Johannesa, który ze względów dynastycznych wywierał zawsze olbrzymi wpływ na ludność północnej części cesarstwa abisyńskiego.

LONDYN, 5.8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Port Saidu, że według informacyj z wiarogodnych źródeł ras Imru, były dowódca wojsk abisyńskich na froncie północno - zachodnim, zreorganizował swą armję i obecnie na czele 40.000 wojowników posuwa się naprzód na zachód od Addis - Abeba. Wojska rasa Imru zaatakowały i zniosły kilka wysuniętych posterunków włoskich.

Według wiadomości z tych samych źródeł, siły abisyńskie zgromadzone w okolicach Gore, zdobyły znaczne ilości broni i amunicji w czasie ataków na Addis-Abeba. Ataki te prowadzone były pod dowództwem dedżasmacza Aberra, syna rasa Kassa, przebywającego obecnie w Worthing.

Na stronę gen. Cabanellosa
przeszedł dyplomata hiszpański w Warszawie

Wobec wypadków w Hiszpanji, zagraniczne placówki dyplomatyczne hiszpańskie są w rozterce kogo właściwie mają reprezentować: rząd madrycki, czy też zwycięsko postępującą naprzód armję powstańczą.

Poselstwo hiszpańskie w Warszawie pozostawało dotąd wierne rządowi madryckiemu. Wczoraj wszakże pierwszy sekretarz poselstwa p. Adolfo Perez - Caballero podał się do dymisji, wysyłając jednocześnie depesze do Madrytu zgłaszającą ustąpienie, oraz drugi telegram do rządu powstańczego w Burgos, do gen. Cabanellosa, stawiając się do jego dyspozycji. Zaznaczyć należy, że wielu dyplomatów hiszpańskich na innych placówkach zagranicznych zgłosiło już swe ustąpienie i oddanie się do dyspozycji rządu powstańczego.

P. Caballero jest gorącym przyjacielem Polski i w r. 1920, gdy poraz pierwszy przebywał na hiszpańskiej placówce dyplomatycznej, był jednym z tych dyplomatów, który nie opuścił Polski w czasie zbliżającej się nawałnicy bolszewickiej. Dymisja pierwszego sekretarza poselstwa hiszpańskiego wzbudziła w kołach dyplomatycznych wśród kolonji hiszpańskiej w Warszawie zrozumiałe poruszenie. Rodzina p. Caballero wyjechała przed trzema tygodniami do Hiszpanji i znalazła się na terenach objętych walkami rewolucyjnemi.

Okręty niemieckie w Ceucie
demonstrują sympatję dla powstańców

TANGER, 4. 8. Wczoraj przybyły do Ceuty niemiecki krążownik „Deutschland" i kontrtorpedowiec „Luchs", witane przez okręty na redzie i salwy artylerji nadbrzeżnej. Oficerowie sztabu głównego niemieckich okrętów złożyli wizytę generałowi Franco w pałacu wysokiego komisarza.

Ruchy krążownika „Deutschland" w porcie Ceuta w czasie, gdy okręty wojenne rządu hiszpańskiego atakowały powstańców, uniemożliwiały bombardowanie Ceuty.

Przybycie krążownika „Deutschland" do Ceuty było oczekiwane od paru już dni w strefie Maroka hiszpańskiego, zajętej przez powstańców. Mówiono, że przybędą 2 okręty niemieckie jeden do Ceuty, a drugi do Rio - Martin portu Tetuanu. Jeden z dyplomatów oświadczył, że najpoważniejszem w tej sprawie jest wizyta dowódcy okrętu u gen. Franco, chociaż mówi się, że była to wizyta kurtuazyjna, ale jednak nastąpiła przy tej okazji dłuższa narada. Oficerowie niemieccy w czasie tej narady zwiedzali miasto w towarzystwie oficerów powstańców, którzy niewątpliwie widzą w tych odwiedzinach demonstrację sympatji dla powstania.

GIBRALTAR, 4. 8. Torpedowiec niemiecki „Luchs" udając się wczoraj do Ceuty wraz z pancernikiem „Deutschland" zawinął w niedzielę do Algeciras. Kapitan „Luchsa" zjechał w Algeciras na ląd i złożył wizytę dowódcy tamtejszych powstańców płk. Coco, poczem kontrtorpedowiec odpłynął do Menilli.

Ś. p. gen. Dreszer
był chory na raka?

W kołach lekarskich w Gdyni opowiadają, że sekcja zwłok śp. generała Orlicz - Dreszera wykazała u zmarłego raka na wątrobie. Zdaniem lekarzy, którzy brali udział w sekcji zwłok, gen. Orlicz - Dreszer, gdyby nie zginął w katastrofie, żyłby jeszcze conajwyżej jeden rok.

Ostatni szaniec
opozycji gdańskiej

GDAŃSK, 5.8. (PAT). Prezydent policji gdańskiej zawiesił na przeciąg 6 miesięcy ostatnią wychodzącą jeszcze w Gdańsku gazetę opozycyjną „Danziger Volkszt." za umieszczenie we wczorajszym numerze artykułu, atakującego władze gdańskie.

Dostawy Francji
Dla wojsk rządowych w Hiszpanji
wywołują niezadowolenie prawicy

PARYŻ, 4. 8. Prasa prawicowa gwałtownie atakuje rząd, że pozwolił na transporty do Hiszpanji przytaczając szereg sensacyjnych informacyj na ten temat.

„Action Francaise" twierdzi, że pewna liczba aparatów typu „Potez 25", znajduje się na lotnisku Istre i otrzymała polecenie udania się do Hiszpanji. O godz. 7-ej rano 10 samolotów przeleciało nad Perpignan w stronę granicy hiszpańskiej, a w kilka godzin później nowe trzy samoloty udały się w tym samym kierunku. — Dziennik twierdzi, że bomby lotnicze, które pierwotnie miały być przewiezione na pokładzie „Ciudad de Tarragon" zostały skierowane do Perpignan, skąd przewieziono je do Hiszpanji. Podobnie hiszpański statek „Ciudad de Kadix" miał również zabrać z jednego z portów francuskich ładunek benzyny, przeznaczony dla Hiszpanji.

„Le Jour" przyniósł dziś wiadomość, że władze hiszpańskie miały rzekomo skonfiskować cztery samoloty, wysłane do Hiszpanji celem ewakuowania obywateli francuskich. - Dziennik twierdzi, że samoloty te zostały natychmiast po wylądowaniu w Madrycie zarekwirowane przez rząd hiszpański i użyte dla celów wojskowych. Wiadomość tę dziś zdementowano: wskutek interwencji rządu francuskiego rekwizycja została zniesiona.

Jednak popołudniowy „Journal des Debats" atakuje rząd francuski, że natychmiast nie złożył oficjalnego protestu przeciw tej rekwizycji i zapewnia, że przygotowuje się wysyłka dalszych aparatów typu „Latocoere 28".

„La Liberte" twierdzi, że wczoraj wieczorem 20 samolotów francuskich wystartowało do Hiszpanji.

W czasie dzisiejszego zebrania Izby deputowanych min. lotnictwa Cot oświadczył, że jeśli chodzi o wspomniane wyżej cztery samoloty, to istotnie zostały wysłane na żądanie ambasady francuskiej celem przeprowadzenia repatrjacji obywateli francuskich. Możliwe, że niektóre z tych samolotów zostały zarekwirowane, ale sprawa ta dotyczy kompetencji min. spraw zagranicznych.

BERLIN, 4. 8. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że władze francuskie przepuszczały na terytorjum Francji bez żadnych trudności autobusy, przybywające z terenów Hiszpanji, opanowanych przez komunistów, któremi przybywali liczni działacze komunistyczni i anarchistyczni. Działacze ci po przybyciu na terytorjum francuskie rozpoczęli niezwłocznie bez żadnych przeszkód ze strony policji akcję bratania się z członkami francuskiego frontu ludowego.

PARYŻ, 4. 8. Hiszpański samolot bombowy, który z załogą dwóch ludzi wylądował w poniedziałek na lotnisku francuskiem pod Biarritz, otrzymał od władz francuskich zezwolenie na wystartowanie spowrotem do San Sebastian. Załoga samolotu oświadczyła, że przelot i lądowanie na terytorjum francuskiem nastąpiły na skutek zbicia się z drogi.

SAMOLOTY ANGIELSKIE

LONDYN, 4. 8. Dziennik „Star" donosi, że w ostatnich dniach sprzedano do Hiszpanji szereg samolotów angielskich, które odesłane zostały na miejsce przeznaczenia.

ZARZUTY LEWICY

PARYŻ, 4. 8. W odpowiedzi na informacje prasy prawicowej, twierdzące, że rząd francuski toleruje dostawę sprzętu lotniczego dla rządu hiszpańskiego, prasa skrajnie lewicowa wystąpiła dziś z atakiem na sławnego lotnika Detroyat, iż werbuje pilotów do służby w lotnictwie gen. Franco. Ze względu na to, że Detroyat jest członkiem zarządu firmy „Breguet", socjalistyczny „Populaire" zapytuje, czy samoloty tej firmy nie są dostarczane powstańcom hiszpańskim.

DLA POWSTAŃCÓW?

Socjalistyczny „Populaire" donosi z Medjolanu, że zakłady lotnicze „Breda" pracowały ostatnio dniami i nocami nad usuwaniem napisów z wyprodukowanych już samolotów bombardujących. 12 samolotów tego typu wystartować miało 27 lipca w kierunku Sardynji, a drugich 12 odleciało do innych miejscowości. Dziennik donosi również o dostawie 10 trójmotorowych samolotów przez fabryki w Sesto san Giovanni, Sesto Gallende i Conette Pozzuoli.

Po 30 latach znaleziono
Bombę bojowców P.P.S.

Wielką sensację w sferach sjonistycznych wywołała wiadomość o odkryciu, dokonanem przez murarzy w lokalu sjonistycznej organizacji „Keren Hajesod", niosącej pomoc żydom w Palestynie i zbierającej fundusze na utrzymanie szkół i placówek przemysłowych żydowskich. Nazwa tej organizacji w przekładzie na polski brzmi „Fundusz Bytu".

Lokal tej organizacji znajduje się na drugiem piętrze olbrzymiego domu przy ul. Królewskiej 16. W lokalu tym ściany i sufity były w stanie bardzo zaniedbanym i dlatego postanowiono przeprowadzić gruntowny remont.

Kiedy murarze odbijali tynk w ścianie gabinetu, z odłamków muru wypadł rewolwer starego typu. Zdziwieni murarze postanowili zbadać gruntownie wszystkie ściany, spodziewając się, że może znajdują się tam jeszcze inne rewolwery. W pewnej chwili, kiedy odpadł większy kawałek tynku, wywaliła się spod niego tkwiąca w ścianie duża bomba. Natychmiast przerwano roboty i zawiadomiono o tem policję polityczną.

Na miejsce przybyli przedstawiciele urzędu śledczego, którzy zabrali tę bombę. Ekspertyza ustaliła, że zarówno rewolwer, jak i bomba pochodzą z 1905 r. i że prawdopodobnie zostały wmurowane w ścianę przez bojowców PPS., ukrywających się przed władzami rosyjskiemi. Stwierdzono bowiem, że we wspomnianym domu znajdowały się liczne nielegalne mieszkania rewolucjonistów polskich.

Ekspertyza ustaliła, iż jakkolwiek od chwili wmurowania w ścianę bomby upłynęło 31 lat bomba posiadała wielką moc wybuchową i skutek jej ewentualnej eksplozji byłby straszny, tembardziej, że dom zamieszkały jest przez dużą ilość lokatorów.

Skarcenie małego pieska
przyczyną śmiertelnej bójki

W styczniu roku bież. przy ul. Czerniakowskiej rozgorzała zaciekła bójka z niezmiernie błachego powodu. Mianowicie pewnego wieczora zamieszkały tam robotnik Jan Senator skarcił małego pieska swoich sąsiadów Borowskich za zbyt natarczywe ujadanie. Właścicielka psa tak się przejęła afrontem, uczynionym swemu ulubieńcowi, że odczekawszy dla lepszego widać namysłu 24 godziny czasu uderzyła następnego dnia Senatora do krwi, za co znów ten mszcząc się wytłukł w mieszkaniu Borowskiego wszystkie szyby kamieniami z niezabrukowanego podwórza. Wtedy rodzina Borowskich postanowiła zorganizować zemstę na wielką skalę.

Usłużni znajomi zaczęli Senatorowi donosić, że Borowscy przy pomocy alkoholu kaptują liczne grono mężczyzn i kobiet i szykują się na jakąś rozprawę. Roztropny Senator również przygotował sobie grono kolegów, w międzyczasie dla rozgrzewki znowu padły ofiarą pozostałe szyby mieszkania Borowskich, jednakże walna rozprawa jakoś nie następowała.

Dopiero na trzeci dzień po tem nieostrożnem skarceniu pieska Senator z kolegami ośmielił się złożyć wizytę swym znajomym, zamieszkałym w tym samym domu co i groźni Borowscy. Kiedy późnym wieczorem powracali z tej wizyty, z za parkanu niczem nieoświetlonego podwórza wypadło czterech mężczyzn rozpoczynając bójkę. Senator uciekł co sił w nogach i oparł się aż na ul. Chełmskiej. Ochłonąwszy powrócił i przed domem Borowskich znalazł w kałuży krwi leżącego jednego ze swych kompanów Jana Ziembowicza, który resztką sił zdołał jeszcze wyszeptać, że ugodził go śmiertelnie Borowski. Zjawiła się natychmiast policja, sprowadzono pogotowie ratunkowe, rozpoczęto śledztwo. Ziembowicz z ran i upływu krwi zmarł.

Jako oskarżeni o udział w bójce zakończonej śmiertelnym wynikiem stanęli wczoraj przed sądem Okręgowym Jan Borowski, Paweł Grodzki, Stanisław Szukajło, Stanisław Maroń i Aleksander Kacperski.

Szereg świadków z owym Senatorem na czele odtwarzał w sposób dość haotyczny szczegóły krytycznych i krwawych trzech dni walk, które głośne wtedy były na całym Czerniakowie.

Po zamknięciu rozprawy Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, w którym uniewinnił Aeksandra Kacperskiego, pozostałych zaś uskarżonych uznał winnymi udziału w zbrodniczej bójce i skazał Pawła Grodzkiego na pięć lat więzienia, a pozostałych oskarżonych, t. j. Borowskiego, Szukajłę i Maronia po cztery lata więzienia.

Sokoli do Częstochowy!

Okręg Warszawski Zw. Tow. Gimn. „SOKÓŁ"" wzywa wszystkie druhny i druhów i ich rodziny do wzięcia udziału w wycieczce do Częstochowy w dn. 15 i 16 b. m.

W dniu 15 b. m. sokolstwo, które zjeżdża się z wielu stron Polski, złoży hołd Matce Bożej w rocznicę Cudu nad Wisłą. w następnym dniu weźmie udział w zlocie Okręgu Częstochowskiego.

Zapisy przyjmują i udzielają informacji poszczególne gniazda, oraz u dha J. Ślusarskiego — Nowy Świat 57, lub telefonicznie 6-57-05.

Koszt przejazdu w obie strony zł. 7.10. Wyjazd specjalnym pociągiem z dn. 14 na 15-go o g. 0,35, powrot dn. 16-go o godz. 23,20.

Audjencje
u p. premjera

P. prezes rady ministrów dr. Sławoj Składkowski przyjął wczoraj pp. sen. Piotra Olewińskiego, sen. Malskiego, pos. Szetelę, dyr. K. Kierzkowskiego, wicemarsz. senatu dr. Kwaśniewskiego, pos. Kielaka i pos. Długosza.

Straszny wypadek
na przejeździe kolejowym

SKIERNIEWICE, 5.8. — Gdy przejeżdżała przez przejazd kolejowy przy ul. Kościuszki w Skierniewicach furmanka, powożona przez Małgorzatę Ćwiek, na której znajdowało się oprócz Cwiekowej, 6-ro dzieci, nagle nadjechał pociąg osobowy Nr. 313, jadący do Warszawy, i wpadł na furmankę. Wskutek zderzenia, furmanka została rozbita.

W ostatniej niemal chwili przejazdowy, Kazimierz Borsałek oraz przechodzący policjant usiłowali zatrzymać konia przed nadjeżdżającym pociągiem, jednak to im się nie udało. Cwiekowa, chcąc ratować dzieci, chwyciła za rękę 2-letniego synka, Antosia, i zeskoczyła z wozu. Skok był niefortunny, dostała się pod parowóz i została zmasakrowana. Dziecko w ostatniej chwili wyrwał jej z rąk przejazdowy, Borsałek.

Dzieci odniosły szereg kontuzji i zostały umieszczone w miejscowym szpitalu. Zwłoki Cwiekowej przeniesiono do miejscowej kostnicy. Winę za wypadek ponosi przejazdowy, Borsałek, który nie zamknął szlabanu. Borsałka z polecenia władz śledczych aresztowano.

I. Paderewski w filmie
nakręcanym w Anglji

LONDYN, 4. 8. (PAT) Do Londynu przybył dzisiaj wieczorem Ignacy Paderewski, aby wziąć udział w filmie, którego nakręcanie rozpocznie się w najbardziej nowoczesnem w Europie atelier w Denham za Londynem, począwszy od 10 sierpnia i potrwa 3—4 tygodni.

Paderewski w filmie tym gra sonatę księżycową Beethovena i szereg utworów Chopina oraz bierze również udział w djalogu. Akcja filmu rozgrywa się przeważnie na małej wyspie na morzu Bałtyckiem, na której mistrz przymusowo ląduje i gdzie w ciągu 2-dniowego pobytu swoją natchnioną grą decyduje o losie dwojga młodych kochanków.

Chińczyk bronił się w sądzie
przy pomocy tłumacza

Niecodzienny widok przedstawiała wczoraj pierwsza sala Sądu Okręgowego w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadał drobny i niepozorny, żółtolicy obywatel chiński Ju - An - Jang, odpowiadający za przestępstwo paszportowe. Pośrednikiem w porozumiewaniu się pomiędzy sądem a oskarżonym był przysięgły tłumacz języka chińskiego, rzadko mający okazję do występowania w tego rodzaju sprawach. Rozmowę chińską, prowadzoną w szybkiem tempie po cichu i bardzo niewyraźnie tłumacz reprodukował następnie w języku polskim.

Przestępstwo polegało na tem, że Janga zatrzymano w Drohobyczu na ulicy i poproszono do komisarjatu dla sprawdzenia dowodów osobistych. Tam okazało się, że Chińczyk legitymuje się paszportem, preparowanym z dwóch paszportów autentycznych, jednego na jego nazwisko, a drugiego na niejakiego Wang-Ting-Hioha.

Policja drohobycka nie mogła porozumieć się z chińczykiem, a na migi niewiele można było z niego wyciągnąć, wobec czego po porozumieniu się z władzami centralnemi Sąd Najwyższy zdecydował skorzystać z przewidzianych w kodeksie postępowania karnego swych uprawnień i do przeprowadzenia rozprawy przeciwko Chińczykowi wyznaczył Sąd Okręgowy warszawski, w obrębie którego urzęduje przysięgły tłumacz języka chińskiego.

Oskarżony mongoł tłumaczył się, że paszport dostał od swego przyjaciela z zapewnieniem, że jest on prawidłowo wystawiony i że wszelkie formalności wobec władz polskich zostały uskutecznione. Sąd jednak tłumaczeniom Chińczyka nie dał wiary i skazał go na karę 6-ciu miesięcy więzienia.

Aresztowanie fałszywego księdza
w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 5. 8. Ostatnio na terenie miasta Częstochowy grasował niejaki Karłowski, który podawał się za księdza katolickiego i wyłudzał ofiary. Na skutek informacji z Tarnowskich Gór policja aresztowała go. Oszust w rzeczywistości nazywa się Jan Tarłowski i pochodzi z powiatu skierniewickiego.

Karłowski już przed wojną był w Medjolanie, gdzie podawał się za biskupa i po zdemaskowaniu był osadzony w więzieniu. Jest wtajemniczony w stosunki i sprawy duchowieństwa i zręcznie wyłudza ofiary w trakcie wizyt u księży, mówi zaś biegle po francusku i łacinie. Przez jakiś czas występował także w roli księdza — Francuza. Posiada dużą ogładę i inteligencję. Przed wojną przedstawiał się jako Tarło. Liczy lat około 50-ciu, jest niski, chodzi w koloratce, pod szyją nosi na wstążeczce mały ryngraf.

Śmiertelna katastrofa
rodziny min. spr. zagr. Rzeszy Neuratha

SEEFELD, (Tyrol) 4. 8. Dziś w południe na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w okolicach Seefeld samochód pasażerski prowadzony przez baronową Neurath, bratową ministra spraw zagranicznych Rzeszy, wpadł pod pociąg. Spośród jadących samochodem osób matka pani v. Neurath poniosła śmierć na miejscu, zaś pani v. Neurath, jej córka i syn odnieśli ciężkie rany.

Niemcy potajemnie fortyfikują
Nadrenję

WIEDEŃ, 3.8. Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że prace fortyfikacyjne w Nadrenji prowadzone są w wielkich rozmiarach.

W pobliżu przyczółka Kehl na pograniczu Badenji i Alzacji zjawiły się oddziały robotników przeznaczonych do ziemnych robót fortyfikacyjnych. Robotników umieszczono w barakach, na których widnieje napis „Warsztaty kooperatywy zbożowej".

Jednocześnie z przybyciem robotników pojawiły się całe kolumny samochodów ciężarowych z materjałami dla robót fortyfikacyjnych.

Ogólnokrajowy
Zjazd restauratorów

W związku z otwarciem 15 b. m. w Gdyni wystawy gastronomiczno - hotelarsko - cukierniczej, w dniach 19 i 20 b. m. odbędzie się tamże zjazd restauratorów okręgu pomorskiego oraz delegatów z całej Polski. Na zjazd wyjedzie specjalna delegacja Centrali Stow. Restauratorów w Warszawie.

Na zjeździe omawiane będą wszystkie bolączki przemysłu restauracyjnego: podatkowe, t. z. podatku od siedzenia, świadectw przemysłowych etc. Wystawa będzie otwarta do 23 b. m.

Nieostrożność zakonnicy
spowodowała tragiczny pożar

16 grudnia roku ub. w schronisku dla dzieci w Białołęce k/Jabłonny, prowadzonem przez zakonnice wybuchł pożar w jednej z sypialni dziecinnych. W czasie pożaru dwóch śpiących tam 6-letnich chłopców Waldemar Słowik i Władysław Kieliszczyk zostało poparzonych tak silnie, że następnego dnia zmarli. Dochodzenie ujawniło, że pożar spowodowany został karygodną nieostrożnością infirmerki 35-letniej siostry Władysławy Dybusówny, która przyrządzała pastę do podłogi w pobliżu pieca i w trakcie tej czynności dolewała do pudełka z terpentyną benzyny. Nagle buchnęły płomienie ogarniając blisko leżące materjały łatwopalne, poczem przerzuciły się na pościel.

Nieostrożna siostra nie wypierała się swej winy. Stanęła ona przed Sądem Okręgowym, który przeprowadziwszy postępowanie dowodowe i stwierdziwszy, iż niewątpliwie zakonnica spowodowała nieumyślny pożar skazał ją na karę 6-ciu miesięcy aresztu z zawieszeniem na lat pięć wykonania kary.

Pomoc harcerska
W badaniu zdobnictwa wiejskiego

Obozy i wędrówki harcerskie, przenikające najodleglejsze zakątki kraju, mogą odegrać dużą rolę w zakresie badań nad ciekawemi i pięknemi zabytkami sztuki ludowej. Udział harcerzy w tych pracach polegać może na ustalaniu zasięgu pewnych typów czy elementów budownictwa i zdobnictwa, oraz na odkrywaniu i zanotowaniu ciekawszych objektów, co umożliwić może ich późniejsze naukowe opracowanie.

W związku z tem naczelniczka harcerek i naczelnik harcerzy wydali rozkaz, zalecający do użytku przez poszczególne obozy i wędrówki harcerskie specjalne kwestjonarjusze dotyczące budownictwa i zdobnictwa wiejskiego. Po zakończeniu akcji letniej materjały te złożone będą do wykorzystania Zakładowi Architektury Polskiej i Historji Sztuki w Warszawie.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 5 sierpnia

Dewizy: Holandja 360.75; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.55; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 119.00; Helsingfors s. 11,78, k. 11.72; Londyn 26.66; Nowy Jork 5.31¼; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/8; Oslo s. 134.28, k. 133.62; Paryż 35.01; Praga 21.95; Stockholm 137.40 s. 137.73, k. 137.07; Zurych 173.30; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.30¾, k. 5.28¼; Medjolan s. 41.95, k. 41.75; Marka niem. srebrna s. 152.00, k. 147.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 45.50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 62.00; 3 proc. poż. prem. inwest. serjowa I em. 73.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 47.50 — 47.25; 5 proc. poż. konwers. 45.00 — 45.25; 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 52.50 (drobniejsze) 52.75; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48.00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi 49.00.

Akcje: B. Polski 95.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.50; Starachowice 30.75 — 31.25; Haberbusch 41.00.

Tendencja dla dewiz przeważnie utrzymana, dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych i akcji przeważnie utrzymana. W obrotach prywatnych 4 proc. konsolidacyjna 43.00 — 42.50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 58.00 — 57.50; 7 proc. poż. śląska 50.00 — 49.50; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 49.75 — 49.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto I-szy stand. 14.50 — 14.75, II-gi stand. 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 15 — 15.50, owies I-A st. 15.50 — 15.75, owies II-gi stand. 14.50 — 15, jęczmień gat. II-gi 17 — 17,25, gat. III-ci 16.50 — 16.75, gat. IV-ty 16.25 — 16.50, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka bez obrotów, łubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 33.50 — 34.50, rzepik zimowy 33.50 — 34.50, koniczyna biała surowa 60 — 70, biała surowa bez kanianki o czystości 97% 80 — 100, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33 — 34, gat. I-C 32 — 33, gat. I-D 31 — 32, gat. II-A 30 — 31, gat. II-B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 16 — 17, mąka żytnia wyciągowa gat. I-szy 24 — 25, gat. I-szy do 50% 24 — 25, gat. I-szy do 65% 23 — 24, gat. II-gi 18.50 — 19, razowa 18.50 — 19, poślednia 13.50 — 14, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10, żytnie 8.50 — 9, kuchy lniane 15.75 — 16.25, rzepakowa 12.75 — 13.25.

Największy przyrost naturalny mają prawosławni

Najmniejsza śmiertelność panuje wśród żydów

Przyrost naturalny w Polsce w pierwszym kwartale b. r. wynosił przeszło 95 tysięcy, był więc wyższy od przyrostu naturalnego w tym samym czasie w roku ubiegłym. Liczba urodzeń wynosiła 219 tysięcy, a liczba zgonów — 124 tysiące, co oznacza, iż w stosunku do ogółu ludności liczba urodzeń nie dosięgała 26 na tysiąc, a liczba zgonów stanowiła 14,6. Mieliśmy więc wskutek tego przyrost naturalny, wynoszący 11,3 na tysiąc mieszkańców Polski.

ZMALAŁA LICZBA URODZEŃ

Zanotować jednak należy, iż przed rokiem liczba urodzeń była większa i sięgała 27 na tysiąc, a również znaczniejszy był odsetek zgonów, bo — 17,6 na tysiąc ludności. Jak z tego wynika, teraz zmalała liczba urodzeń, ale w jeszcze większym stopniu zmniejszyła się liczba zgonów i temu tylko zawdzięczać można zwiększenie przyrostu naturalnego. Gdyby liczba zgonów pozostała w roku bieżącym tak samo wielką jak przed rokiem, to mielibyśmy przyrost naturalny mniejszy teraz niż poprzednio.

Jeśli idzie o podział przyrostu naturalnego na poszczególne grupy narodowości zamieszkujące Polskę, to można na podstawie statystyki wyznaniowej uczynić to z pewnym przybliżeniem.

59 TYSIĘCY POLAKÓW

Z całą więc pewnością twierdzić można, że przybyło nam 59 tysięcy Polaków, bo tyle wynosi przyrost naturalny katolików. Na drugiem miejscu pod względem liczebności idą prawosławni z przyrostem naturalnym — 17 tysięcy, następnie — grecko-katolicy, których przybyło 11 tysięcy i żydzi — 6 tysięcy.

NAJWIĘKSZY PRZYROST MAJĄ PRAWOSŁAWNI

Wśród tych grup wyznaniowych, które pokrywają się częściowo z podziałem narodowościowym naszej ludności, największa liczba urodzeń przypada stosunkowo na ludność prawosławną, gdyż prawie 32 na tysiąc. Rozrodczość tej ludności jest bardzo znaczna, a że odsetek zgonów wynosi wśród niej 15 na tysiąc, przeto i przyrost naturalny tej ludności jest bardzo znaczny, sięga bowiem 16,7 na tysiąc.

Tak wielkiego przyrostu naturalnego jak prawosławni nie posiada żadna inna grupa wyznaniowa w Polsce.

Grecko katolicka ludność ma nieco mniejszą ilość urodzeń, bo niespełna 31 na tysiąc, jednak odsetek zgonów wśród tej ludności jest największy w Polsce i wynosi prawie 19 na tysiąc. Wskutek tego też przyrost naturalny wyraża się dla grecko-katolickiej ludności tylko 12 promille.

PRZYROST NATURALNY KATOLIKÓW

Ludność katolicka, a więc bezwarunkowo polska miała liczbę urodzeń daleko mniejszą od powyższych grup ludności, gdyż na tysiąc katolików przypadało niecałe 26 urodzeń. Liczba zgonów była jednak wśród katolików również niższa niż liczba zgonów wśród prawosławnych i grecko-katolików, nie sięgała bowiem 15 na tysiąc. Mimo to jednak przyrost naturalny ludności katolickiej był słabszy niż wśród rusinów i białorusinów i wynosił zaledwo 11 na tysiąc. Mniejszy tylko przyrost ludności chrześcijańskiej został zanotowany u ewangelików, których przybyło zaledwo 4,6 na tysiąc.

NAJMNIEJSZA LICZBA ZGONÓW WŚRÓD ŻYDÓW

Ludność żydowska miała w Polsce najmniejszą liczbę urodzeń, bo 18,5 na tysiąc, ale też i najmniejszą liczbę zgonów — 10.6 promille. To też przyrost naturalny tej ludności sięgał tylko 7,9 na tysiąc, jest więc daleko mniejszy niż przyrost ludności prawosławnej, grecko - katolickiej i katolickiej.

Jak widać z powyższego największy przyrost naturalny wykazuje ludność prawosławna, przy rost tej ludności jest półtora raza większy od przyrostu katolików, czego nie można uważać za objaw specjalnie dla nas pożądany.

Co się tyczy ludności żydowskiej, powiększa się ona liczebnie stosunkowo słabiej od ludności chrześcijańskiej, a nawet ten poziom swojego przyrostu naturalnego jaki posiada, zawdzięcza przedewszystkiem małej śmiertelności.

W. B.

„Surowe życie" w Juracie

„Kurjer Poznański" donosi z Gdyni:

„Jakże typowa jest współczesna Jurata. Pułkownicy i ministrowie są jej mieszkańcami. Z Warszawy bawi najwyższa jej elita nietylko dla wypoczynku, ale także dla uspakajającego załatwienia spraw gdańskich. W Juracie bez 10 zł. w kieszeni — nie można wchodzić do restauracji. Bez posiadania 1000 zł. — nikt nie może myśleć o miesięcznym skromnym pobycie. To też „twarde życie" w Juracie prowadzą tylko wyżsi dygnitarze i żydzi. Polacy rozlokowali się w Jastarni, Helu i innych miejscach, gdzie nawet strychy zamieniają na tanie mieszkania dla letników. Sezon letniskowy na wybrzeżu jest odbiciem polskiej rzeczywistości".

„Dziennik Bydgoski" apeluje do premjera Składkowskiego, aby w swych podróżach inspekcyjnych zwiedził również Juratę na Helu, gdzie „od szeregu dni stoją dwie salonki kolejowe, zamieszkałe przez jakichś dygnitarzy". „W salce jadalnej wagonu widać roznegliżowane do ostatnich granic towarzystwo, siedzące przy stole zastawionym butelkami i kryształami".

Ponowne zabiegi o „ochronę lokatorów"

dla lokali handlowych

Przedstawiciele rzemieślniczego samorządu gospodarczego i społecznych organizacji rzemieślniczych złożyli ponownie w Min. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu memorjały, uzasadniające konieczność odroczenia terminu wejścia w życie tej części dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, która znosi od 1 października ochronę lokatorów w stosunku do lokali handlowych.

Interwenjując ponownie w tej sprawie, podkreślono, że cały świat rzemieślniczy żywi nadzieję, iż cała ta sprawa będzie w najbliższym czasie przychylnie załatwiona, a to ze względu na zbliżający się termin zniesienia omawianej ochrony, która zagrażałaby bytowi wielu placówek handlowych i przemysłowych.

6 stypendjów lekarskich

w instytucie „Carlo Forlanini" w Rzymie

Wzorem lat ubiegłych Italski Faszystowski Związek Przeciwgruźliczy oddaje do dyspozycji Międzynarodowego Związku Przecigruźliczego sześć stypendjów dla studjów nad gruźlicą w instytucie „Carlo Forlanini" w Rzymie.

Stypendja te, w wysokości 3.000 lirów, każde, wraz z mieszkaniem i całkowitem utrzymaniem, mają za żadanie ułatwić lekarzom zagranicznym staż w instytucie. — Staż trwa od 15 listopada do 15 lipca, t. j. ośm miesięcy, ze zwykłą przerwą wakacyjną. Mieszkanie w instytucie obowiązuje.

Stypendja będą przyznane na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego w dniu 7 września w Lizbonie.

Lekarze chcący ubiegać się o stypendja w instytucie „Carlo Forlanini" powinni zgłosić swą kandydaturę do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, Warszawa, ul. Karowa 31, najpóźniej do dn. 20 sierpnia 1936 r. z podaniem: 1) nazwiska i imienia; 2) curriculum vitae, ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu pracy lekarskiej; 3) wykazu ogłoszonych prac naukowych, o ile możliwe z załączeniem tych prac.

Kandydatury zgłaszane inną drogą nie będą rozpatrywane.

Redukcje

w G. U. S.

W końcu lipca r. b. zwolniono 60 pracowników Głównego urzędu statystycznego, zatrudnionych przy opracowywaniu spisu ludności. Wszystkie interwencje, podejmowane w tej sprawie nie dały pozytywnych wyników. Większość zwolnionych jest obarczona rodzinami, niektórzy pracowali w Urzędzie po kilkanaście lat, wszyscy pobierali niskie pensje (XI i X grupy uposażenia), a nie mając innych środków utrzymania poza pracą, ani żadnych oszczędności, są odrazu skazani na nędzę.

Przegląd prasy

BATALJA GOSPODARCZA

„Gazeta Polska", zajmując się ostatnio sprawą „postępów interwencjonizmu „doprowadziła do ożywienia dyskusji nad metodami działania gospodarczego, najbardziej celowemi, w naszych warunkach.

„Kurjer Polski", organ sfer przemysłowych, broni po staremu liberalizmu, przecząc racji niższej obronności państw, których ustrój gospodarczy opiera się na liberaliźmie, negując zarazem faktowi, że interwencjonizm państwowy daje pośrednio masom udział w podziale dochodu społecznego.

Jeśli chodzi o pogotowie zbrojne, to absolutnie nie można twierdzić, aby państwa o ustroju bardziej liberalnym były gorzej militarnie przygotowane, aniżeli państwa o ustroju autorytatywnym, natomiast te ostatnie są niewątpliwie bardziej bojowo nastrojone. Właśnie dlatego, że nowoczesna wojna wciąga cały aparat techniczno - gospodarczy kraju, nie można obronności państwa oprzeć na rozkazie — a to jest istotą interwencjonizmu — tylko na wszechstronnym rozwoju wszystkich sił wytwórczych w społeczeństwie, co wtedy tylko może się udać, jeżeli siły te będą mogły działać samodzielnie i swobodnie.

Druga rzekoma przyczyna wzrostu interwencjonizmu — dojście do głosu szerokich mas — jest również nieprawdziwa. Największy zakres osiągnął interwencjonizm w tych krajach — jak Niemcy, Włochy, ZSRR, — w których szerokie masy „do głosu" dopuszczane są wtedy, kiedy trzeba krzyczeć hurra. Zresztą zawsze tak było: najbardziej drobiazgowy i dokuczliwy interwencjonizm w epoce merkantylizmu czy państwa kameralistycznego szedł w parze z absolutyzmem politycznym, z wykluczeniem szerokich mas od współudziału w rządzeniu.

Z tych wypowiedzi, aż bije obawa przed etatyzmem, przed zagrożeniem nawet obecnej swobody gospodarczej (mocno, zresztą nadwątlonej) dalszymi postępami interwencjonizmu.

To jednostronne spojrzenie na etatyzm i interwencjonizm, jako coś nierozłączonego, razi. Inaczej też widzi te sprawy „I. K. C.", oceniając je spokojniej i bez nerwowości:

Można być zwolennikiem interwencjonizmu, a przeciwnikiem etatyzmu — i na odwrót. Interwencjonizm, jako zasada, rozumie się sam przez się. Codzienna praktyka, zresztą odwieczna, potwierdza tę zasadę. Państwo interwenjowało zawsze, raz silniej, drugi raz słabiej.

Natomiast państwo rzadko, wzgl. na małą skalę, uprawiało etatyzm, t. j. prowadziło na własny rachunek przedsiębiorstwa przemysłowe, bankowe, handlowe, transportowe i t. d.

Etatyzm, t. j. prowadzenie zarobkowej działalności gospodarczej państwa jest całkowicie zbędne wobec ogromnego udziału państwa w wynikach zarobkowych obywateli. Państwo różnemi podatkami zabiera obywatelowi przeciętnie jedną trzecią dochodu, a w wyższych kategorjach znacznie ponad połowę — i to bez ryzyka. Poco więc państwu prowadzenie zarobkowej działalności gospodarczej z natury ryzykownej, a w rękach państwa mało oszczędnej czyli niegospodarnej.

Nie można też etatyzmu kłaść na kark „interwencjonizmu" drogą taniego uogólnienia.

Program „interwencjonizmu" nic nie mówi. Na program ten mogą zgodzić się liberali i kartelowcy — i socjaliści i totaliści. Trzeba powiedzieć, o jaki interwencjonizm chodzi! Czy chodzi o interwencjonizm, którego domagają się kartelowcy i monopoliści? Czy o interwencjonizm, który domaga się zasad „uczciwej gry", zasad uczciwości, równości szans w pracy zarobkowej obywatela? Czy o taki interwencjonizm, który chce realizować doktrynę egalitaryzmu? Czy wreszcie doktrynę „wszechmocnego państwa wobec słabego obywatela"?

Interwencja państwa w życie gospodarcze nie rodzi już sama przez się skutków dodatnich. Może być ona zła lub fałszywa ekonomicznie i wówczas. w najlepszym razie nie daje korzyści, w najgorszym rujnuje gospodarstwo narodowe, niepomiernie je osłabiając. Te rzeczy zdarzały się u nas dość często, a sprawy choćby przemysłu samochodowego świadczą o tem wyraźnie. Ale jest to przykład, nie norma — niestety przykład nieodosobniony.

Państwo interwenjowało przeważnie nie dla obrony zasad „fair - play" nie dla obrony mechanizmu rynkowego, ale przeciw temu mechanizmowi. Ono przyczyniło się do powstania ogromnego gmachu kartelizmu i monopolizmu, do rozwielmożnienia się systemu koncesyj, przywilejów i wyłączności. Ono zepsuło rozdział dochodów w Polsce — a go nie naprawiło.

Współczesne państwo nie musi bawić się w przemysłowca, bankiera i kupca — ale niewątpliwie musi interwenjować. Chodzi o to, by interwenjowało we właściwym kierunku i we właściwym celu.

Zmiana warunków ekonomicznych decyduje dziś o zmianie metod. Ustępują również dawne kryterja oceny szeregu zjawisk.

Niezmiernie charakterystyczny pod tym względem artykuł zamieszcza w „Wieczorze Warszawskim", b. min. skarbu Gabrjel Czechowicz, który omawia bankructwo gospodarki liberalnej, oceniając je z punktu widzenia przesuwania się punktu ciężkości w ekonomji ku gospodarce planowej.

Uznając wyjątkowość sytuacji dzisiejszej, grzebiącej wiele „żelaznych prawd", z czem trudno się wielu pogodzić, daje p. Czechowicz przeciwstawienie sobie systemów gospodarki planowej i liberalnej.

System liberalny — w klasycznem ujęciu — jest ustrojem, opartym wyłącznie na inicjatywie prywatnej, na swobodnej, niczem niekrępowanej konkurencji, na t. zw. „swobodnej grze sił ekonomicznych"; jedyną dźwignią, jedynym motorem tego systemu jest zysk indywidualny. Gospodarka planowa — w marksistowskiem ujęciu — opiera się na odwrotnych założeniach: inicjatywę prywatną zastępuje w niej wola społeczeństwa lub jego organów, zysk indywidualny — interes zbiorowości, wolną grę sił ekonomicznych — ustalony zgóry plan tak zaspokojenia potrzeb bieżących, jak i zabezpieczenia bytu przyszłych pokoleń. Nie taką jednak ideę będę przeciwstawiał doktrynie liberalnej. Będę operował pojęciem gospodarki planowej, utrzymanej w granicach ustroju kapitalistycznego, a więc uznającej zasadę własności prywatnej i rentowności prywatnych warsztatów pracy, nie negującej także potrzeby prywatnej inicjatywy.

Doktryna liberalna zawiodła. Sprawiła wprawdzie, że wiek XIX i początek XX stanęły pod znakiem znakomitego rozwoju, ale mechanizm jej nie mógł sprostać, gdy wetknięto weń dwa kliny: przez zrzeszenia producentów ograniczono „swobodną grę sił ekonomicznych", przez autarkię gospodarczą złamano wolny obrót.

„Ustrój liberalny prowadził ludzkość do postępu dopóty, dopóki działał sprawnie automatyzm gospodarczy tak w skali lokalnej, jak i międzynarodowej; natomiast zaczął na całej lnji zawodzić, gdy wolna gra sił ekonomicznych ulega rozmaitym ograniczeniom i skrępowaniom.

Zamieszczony w wyjątkach artykuł stawia sprawę na szerszej podstawie. Jest to początek cyklu, który niewątpliwie pełniej uzasadni zarysowaną na wstępie tezę.

ZA USTROJEM AUTORYTATYWNYM

Żydowski „Nasz Przegląd" zamieszcza artykuł „Niepokój i uspokojenie", poświęcony naszym stosunkom wewnętrznym i grze sił politycznych. „Nasz Przegląd" widzi tylko jedną możliwą drogę bezpośredniej konsolidacji i uspokojenia:

„Politycznie pogodzić można wszystkich tylko zapomocą powrotu do parlamentaryzmu. Jeżeli o udziale we władzy decyduje kartka wyborcza, to ostra walka toczy się tylko podczas kampanji wyborczej, w ciągu zaś czterech lat pracy sejmowej odbywa się spokojna walka ideowa".

Przyjęcia tej drogi wyjścia nie należy się jednak spodziewać. Oznaczałoby to dla ludzi dzisiejszego systemu bezpowrotne odejście, a ponadto wrazie zwycięstwa grupy narodowej, prowadziłoby do jej dyktatury. Przeprowadzenie zaś ugody między prawicą — sanacji, a blokiem narodowym nie jest również możliwe, gdyż grozi opozycją jeszcze skrajniejszych żywiołów narodowych. Pozostaje więc — zdaniem „Naszego Przeglądu" — jedno rozwiązanie, pośrednie „ugoda ze społeczeństwem". Żydzi wyobrażają ją sobie dość prosto:

„Ugoda więc, czy też konsolidacja przy ustroju autorytatywnym nie jest możliwa z partjami opozycyjnemi, lecz ze społeczeństwem, i to głównie na tle ekonomicznem. Jeżeli Rząd wkroczy na drogę dojrzałych reform, które zapewnią ludności względny bodajby dobrobyt, to żadna demagogja opozycyjna nie nadwyręży jego popularności. Reszty dokonać mogą posunięcia nawpół polityczne. Z jednej strony Rząd powinien zapewnić ludności wolność słowa i prasy dla wypowiadania jej dezyderatów (początek w dziedzinie prasy został chwalebnie uczyniony), a z drugiej nie pozwalać na wyuzdanie tej wolności w celu nawoływania do gwałtu".

Krótko mówiąc: trochę pracy trochę swobód i pilne baczenie by żydom nie stała się krzywda. Trzeba przyznać program dość ograniczony i jak dla narodu, który ma wolę rozwoju, za mizerny, dla społeczeństwa polskiego zaś ...nieaktualny.

W dniu 15 sierpnia

Ognie we wsiach i „minuta ciszy"

Hallerczycy wezmą udział w manifestacjach chłopsko-żołnierskich

W związku z przygotowywanemi uroczystościami ludowemi na dzień 15 sierpnia b. r. warto zanotować ukazanie się okólnika Zw. Halerczyków, wzywającego do udziału w uroczystościach chłopsko - żołnierskich. Brzmi on:

„W celu zadokumentowania z naszej strony, jako żołnierzy, zrozumienia roli, jaką chłop polski już odegrał i jaką odegrać jeszcze musi w całości naszych idących dziejów, w celu zadokumentowania naszego z chłopem polskim braterstwa — Zarząd Główny poleca Zarządom Chorągwi, placówek, jak i poszczególnym kolegom, by uroczystości 15-go sierpnia 1936 r. poza oddaniem wyrazów hołdu całemu Narodowi, — szczególnie poświęcone zostały uczczeniu pamięci chłopa polskiego, poległego za Polskę, dla Niej i za Nią.

Koledzy! Skierujcie wszystkie swoje siły, by podjęta przez Was inicjatywa objęła cały Naród, by w szczególności miasta zrozumiały swój wobec ludu polskiego obowiązek — uczczenia syna tego ludu, chłopa polskiego, który narowni ze wszystkimi — nie od dziś — ofiarą swej krwi zdobył sobie ostrogi rycerskie i pełne prawa obywatelskie, których mu nikt, chyba z jego życiem — nie jest w stanie już odebrać.

Koledzy! Zadokumentujmy i wezwijmy do współpracy wszystkich Polaków dobrej woli, stwórzcie lokalne, powiatowe, miejskie czy też wojewódzkie — w zależności od warunków — komitety, któreby wzięły ten obowiązek na siebie, nawiążcie kontakt natychmiast ze Stronnictwem Ludowem, Narodową Partją Robotniczą, Chrześcijańską Demokracją, organizacjami społecznemi i b. wojsk., by akcję wykonawczą wzięli na siebie przedewszystkiem prezesi Chorągwi. Manifestacje winny mieć charakter imponujący. Wszędzie w miastach winny odbyć się nabożeństwa, uroczyste akademje, odczyty i składanie wieńca na grobach „Nieznanego Żołnierza"..

15 sierpnia ma ukazać się również specjalna odezwa gen. Hallera.

„Stronnictwo Ludowe" wydało nowy komunikat, że uroczystości rozpoczną się już 14-go sierpnia. O godzinie 9-ej wieczorem 14 sierpnia we wszystkich wsiach odbędą się uroczystości ku czci poległych chłopów z danej wsi.

Mają być zapalone ogniska, odczytane nazwiska poległych chłopów i odśpiewane pieśni ludowe.

15 sierpnia b. r., o godz. 12-ej, podczas zebrań publicznych ma być zarządzona jedna minuta ciszy dla uczczenia wszystkich poległych bohaterów w roku 1920.

Podczas uroczystości pieśnią oficjalną ma być pieśń z 1831 r. „Gdy naród do boju..." tej treści:

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie o czynszach radzili,
Gdy naród zawołał: umrzem lub zwyciężym,
Panowie w stolicach bawili.
O cześć wam panowie magnaci!
Za naszą niewolę, kajdany,
O cześć wam książęta, hrabiowie, pralaci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany.
Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara,
Rękami czarnemi od pługa,
Panowie w stolicy palili cygara,
Radzili o braciach z za Buga.
O cześć wam panowie i t. d.
Lecz kiedy wybije godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje,
Muzykę piekielną zaprosi do grania
A szlachta niech wtedy tańcuje.
O cześć wam panowie i t. d.

Ta klasowa, smutna pieśń z okresu niewoli musi razić każdego w dniu święta zwycięstwa narodowego.

Na marginesie

Senority...

W tragicznych walkach hiszpańskich biorą udział i kobiety. Odznaczają się one, zwłaszcza młode komunistki potwornem okrucieństwem. Te dziewczęta potrafią z lekkiem sercem skazywać na rozstrzelanie, być w czasie kaźni, lub nawet własnoręcznie dokonywać egzekucji, często mordując bezbronnych więźniów uderzeniami kolb karabinowych, bo szkoda każdego ładunku...

Wśród kobiet rewolucji „frontu ludowego" przodują „La Pasionaria", o ciepłym przydomku, „Kwiat Namiętności", Maria del Pilar Largo Caballero, córka „Lenina Hiszpanji", namiętna Dolores Murreto i sielankowa Victoria Kent, która nietylko walczy, ale i życie codzienne obdarza „postępowemi" zdobyczami czerwonej anarchji.

Pismo „Voila" taką kreśli jej sylwetkę:

„Jest Victoria Kent erudytką. Wydała już liczne prace socjalistyczne, wygłosiła niezliczone odczyty, siedziała nawet w więzieniu podczas dyktatury Primo de Rivery, gdy wtem Republika uczyniła z niej generalną dyrektorkę więzień.

Pierwszym czynem Wiktorji była laicyzacja więzień, których dozorczyniami były do tej pory zakonnice, poczem przeszła do reform daleko śmielszych.

— Niebezpiecznie jest — twierdziła ona — by więźniowie byli pozbawieni kobiet. To może spowodować różne komplikacje psychiczne...

I przechodząc od teorji do praktyki, Victoria Kent próbuje zorganizować stale odwiedziny legalnych żon u żonatych więźniów i wizyty kobiet lekkich obyczajów u więźniów stanu wolnego..."

Doprawdy wzruszające. Masowe zbrodnie, gwałty i okrucieństwa i „nowoczesny" system penitencjarny dla rzezimieszków i złoczyńców, wynalazku senory Kent! Ta zamiana więzień na lupanary ma niewątpliwie wiele uroku, szczególnie dla zwolenników „frontu ludowego"...

„Front Ludowy" powinien stanowczo zafundować Victori Kent pomnik, i to jeszcze zanim wróci ona tam, gdzie przebywała za czasów de Rivery i gdzie brak „postępowych" reform w więziennictwie zapewnie naraził ją na „komplikacje psychiczne", pozostawiające smutne ślady na umysłowości czerwonej doloresy...

(al. s.)

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
6	wschód	zachód
	4—4	19—19
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	20—7	8—31
	Do dnia	Ubyło
CZWARTEK	15-15	1—32

Dziś Przem. Pańskie

Jutro św. Kajetana

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro **„Wielka miłość"** Molnara z Osterwą.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro **„Dziewczęta i oni"** Bus - Feketego, z Piaskowską, Żabczyńską, Żeliską, Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim Brodniewiczem i Łuszczewskim.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro **„Podwójna buchalterja"** w reżyserji Warneckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn. Wkrótce premjera komedji rumuńskiej p. t. „Zamieszaj".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś premjera „Trzech walcy" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW KRZYŻA — codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach.

CYRULIK WARSZAWSKI: Do niedzieli rewja p. t. **„Frontem do radości"** z Ordonką, Symem, Krukowskim i Lawińskim na czele (7.15 i 9.45).

PREMJERA „MIŁOSNYCH WALCÓW"

Operetka J. Korolewicz - Waydowej występuje dziś z najwspanialszą operetką Oskara Strausa „Miłosne walce". Wspaniałe melodje rozdzielone na 3 epoki walców Strausa ojca i syna nucić będzie cała Warszawa. Na czele olbrzymiego zespołu aktorskiego urocza Nina Grudzińska. pierwszy amant J. Korolkiewicz, ulubieniec publiczności Szczepański i doskonały komik Szpingier. Wielki balet Opery Warsz. pod wodzą M. Pianowskiego wykona tańce klasyczne i nowoczesne. Na czele najświetniejsza polska primaballerina Barbara Karczmarewicz, Nowicka, Michalska, Kaniewska, Szatkowska. Bogata wystawa i doskonała batuta dyr. Nawrota dopełniają fascynującą całość. Kasa teatru czynna od 11 rano cały dzień bez przerwy. Bilety od 50 gr. do 5 zł.

Młodzi uciekają od życia

4.121 zamachów samobójczych w ciągu roku

Suche cyfry wyjęte ze statystyki samobójstw kryją w sobie bezmiar tragicznych konfliktów życiowych, cichych dramatów, bezskutecznych zmagań z przeciwnościami losu, czy własną słabością. W okresie powojennym, w czasach kryzysu i bezrobocia, z jednej strony znacznie słabiej działają wszelkie hamulce moralne, z drugiej zaś wyczerpane nerwy nie wytrzymują walki z trudnościami.

Według oficjalnych statystyk, w ciągu roku ubiegłego targnęło się na życie w całej Polsce ogółem 4.121 osób, w tem 2.468 mężczyzn, t. j. około 60 proc. ogólnej liczby, oraz 1.653 kobiet. Z tej liczby zamachów samobójczych 2.612 zakończyło się wynikiem śmiertelnym, zatem przeszło 60%.

Jeżeli idzie o śmiertelność zamachów samobójczych, u mężczyzn jest ona znacznie większa niż u kobiet; mianowicie na każdych 100 mężczyzn, którzy popełnili zamach samobójczy w roku ubiegłym, umarło 73, na każde 100 kobiet zaś — 48. Mniejsza stosunkowo liczba śmiertelnych samobójstw u kobiet da się wytłumaczyć przedewszystkiem tem, że kobiety, popełniając zamach samobójczy, w znacznej części wypadków używają środków mniej niebezpiecznych, niż mężczyźni. Najczęściej używanym przez kobiety narzędziem samobójstwa jest trucizna. która nagół pozostawia większe możliwości ratunku niż np. postrzał rewolwerowy w okolice serca czy w skroń — najczęstszy rodzaj samobójstwa u mężczyzn.

Ciekawie przedstawiają się dane dotyczące wieku samobójców. Otóż największa liczba samobójstw w roku ubiegłym przypada na kobiety w wieku od 20 do 24 lat, mianowicie 345 zamachów samobójczych, oraz na mężczyzn w wieku od 25 do 29 lat, mianowicie 492 zamachów. Najwięcej zatem samobójców przypada na wiek od 20 do 30 lat. Następnie ze wzrostem wieku daje się zaobserwować systematyczny spadek liczby samobójstw. Na dzieci w wieku od 10 do 14 lat przypada 21 zamachów samobójczych, z których 13 popełnili chłopcy, 8 zaś dziewczęta; odpowiada to mniejwięcej ilości samobójstw popełnionych przez starców w wieku od 80 do 84 lat.

Statystyka samobójstw uwzględnia również liczbę zamachów samobójczych według wyznań. Tak więc na ludność wyznania rzymsko-katolickiego przypada 3.039 zamachów samobójczych (w tem 1.777 z wynikiem śmiertelnym), na ludność wyznania mojżeszowego 339 zamachów (223 śmiertelnych), na wyznanie prawosławne 292 zamachów (238 zgonów), na wyznanie grecko-katolickie 262 zamachy (219 zgonów), na wyznanie ewangelickie 142 zamachy samobójcze (117 zgonów), na inne wyznania 47 zamachów samobójczych (w tem 38 z wynikiem śmiertelnym). W stosunku do liczby mieszkańców najwięcej zamachów samobójczych przypada na wyznanie ewangelickie, mianowicie 16 na 100.000 mieszkańców. Na ludność wyznania rzymsko-katolickiego przypada 14 zamachów samobójczych na 100.000 mieszkańców, na ludność wyznania mojżeszowego 11, na wyznania prawosławne i grecko-katolickie po 7.

Statystyka samobójstw zapoczątkowana została w roku 1935. Wobec tego, że w latach poprzednich dane te opracowywane były na podstawie innej metody, przeprowadzanie porównania byłoby nieistotne, trudno więc określić, czy rok 1935 w porównaniu z latami poprzedniemi zaznaczył się wzrostem, czy spadkiem liczby samobójstw w Polsce.

Zastosujmy środki ostrożności

Epidemja duru brzusznego

wzmaga się w Warszawie

Pomimo wszelkich środków zapobiegawczych, stosowanych przez miejską służbę zdrowia w Warszawie, epidemja duru brzusznego wzmaga się w stolicy. Wszystkie miejsca przeznaczone dla tej kategorji chorych w szpitalach, są już zajęte. Epidemja ma nader ciężki przebieg (liczne komplikacje, duża śmiertelność etc.), przyczem zauważono, że b. duży odsetek chorych nabawił się tej choroby na letniskach podwarszawskich.

Należy przeto zwrócić wreszcie uwagę na tereny podmiejskie, które, mimo wielokrotnych alarmów w prasie, w dalszych ciągu są rozsadnikami wszelkich chorób zakaźnych, a to ze względu na brak dobrej wody do picia, archaiczny sposób usuwania śmieci przez wyrzucanie ich na drogi publiczne, zanieczyszczanie kanałów odwadniających tereny podmiejskie dookoła których wznoszone są nadal domki pozbawione ubikacji, jak to ma miejsce między in. w kolonji Zastów pod Aninem. Zanieczyszczona w ten sposób wydzielinami ludzkiemi woda w tych kanałach jest pita przez bydło, które wypasane jest na wałach ochronnych, co może powodować dostawanie się zarazków duru do mleka, a przez to zakażać ludzi, pijących mleko surowe lub zsiadłe.

Pozatem zwraca uwagę nieprzestrzeganie najprymitywniejszych zasad higjeny w sklepach podmiejskich, w których nie obowiązuje np. zasada kupna dotkniętego przedmiotu. Wszystkie te względy zmuszają do roztoczenia baczniejszej opieki sanitarnej nad terenami podmiejskiemi, a przedewszystkiem do powiększenia liczby lekarzy sanitarnych (dotychczas jeden lekarz na cały powiat) oraz pomocniczego personelu sanitarnego, do roztoczenia bardziej surowego dozoru budowlanego nad wznoszonemi budowlami, w celu niedopuszczenia budowy domków bez ubikacji, względnie rozbiórki już wybudowanych etc.

28 nagród

dla pracowników miejskich

Prezydent Miasta p. min. St. Starzyński zawiadomił okólnikiem ogół pracowników miejskich, iż wzorem lat ubiegłych **również** w b. roku budżetowym przyznawane będą nagrody dla pracowników miejskich za zaprojektowane oraz wprowadzone w życie ulepszenia w dziedzinie administracji i gospodarki instytucyj miejskich.

Nagród w b. roku będzie przyznanych 28, z których 13 z fundacji im. inż. Piotra Drzewieckiego po zł. 283,33 każda i 15 ze specjalnego funduszu miejskiego po zł. 300 każda. Termin zgłoszeń o przyznanie nagród upływa z dniem 15 listopada r. b.

Walka z wścieklizną u psów

w okolicach podwarszawskich

W związku z prowadzoną akcją zwalczania wścieklizny u psów wydał starosta na powiat warszawski przypomnienie do właścicieli psów o obowiązku rejestrowania wszystkich psów mających ponad 3 miesiące i wykupywania dla nich numerków. Psy służące do strzeżenia domostw muszą być trzymane na uwięzi, zaś psy poza ne na smyczy.

Właścicielom osób, którzy nie zastosują się do tych przepisów grożą kary do 3.000 zł. grzywny obrębem zagrody muszą być zaopatrzone w kagańce, lub prowadzo i 3 miesięcy aresztu.

Wypadki i kradzieże

Powiesił się na klamce. Przy ulicy Wołomińskiej 17-A mieszkał konduktor kolejowy, Mikołaj Bugajew, lat 38, z żoną Zofją i 11-letnim synkiem. Bugajew wpadł w depresję psychiczną i nosił się z zamiarem samobójczym. Wczoraj około południa, gdy został sam w mieszkaniu, powiesił się na klamce drzwi przejściowych z kuchni do pokoju. Gdy żona wróciła z miasta i weszła do mieszkania (gdyż desperat pozostawił drzwi otwarte), zastała już tylko stygnące zwłoki. Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

„Ludożerca". W sodowiarni przy ul. Podwale 22, w pokoju gościnnym, podczas bójki pomiędzy pijanymi gośćmi: Wacławem Narkiewiczem (Rynek Starego Miasta 36) szczotkarzem i Janem Ozimkiem (bezdomny) kamasznikiem, Narkiewicz w przystępie szału pijackiego ugryzł Ozimkowi koniec nosa i część lewego ucha. Zajście zlikwidował policjant, przeprowadzając ludożercę do II kom. Ozimka przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z wycieńczenia. Na rogu ul. Towarowej i Chłodnej zasłabł nagle i stracił przytomność 60-letni Franciszek Gruszczyński (Chłodna 66) robotnik. Lekarz stwierdził osłabienie wskutek wycieńczenia i po udzieleniu pomocy przewiózł G. do domu.

Napady. Na rogu ul. Miedzianej i pl. Kazimierza Wielkiego, nieznany sprawca napadł na 40-letniego Bronisława Szmigielskiego, bez zajęcia i bez domnego, któremu zadał ostrem narzędziem kilka ran ciętych wargi górnej. Na terenie schroniska dla bezdomnych (ks. Felińskiego 1) w czasie bójki 70-letni Adam Czarnecki, robotnik (zam. tamże) został poraniony nożem w twarz i lewą rękę.

Załamanie się

cen pomidorów

Na rynku warzywnym w Warszawie tendencja jest w dalszym ciągu b. słaba spowodu dużej podaży, wywołanej wczesnem obrodzeniem się warzyw wobec wysokiej temperatury w czerwcu i lipcu. Oprócz ogórków których cena wynosi w hurcie pół grosza za sztukę, we wtorek, 4 b. m. nastąpiło załamanie się cen pomidorów, które tego dnia były sprzedawane od 8 do 20 groszy za kg. w hurcie. Niewątpliwie cena ta winna się w najbliższych dniach odbić na kształtowaniu się detalicznych cen tego artykułu w Warszawie.

Elektryczna sygnalizacja

w warszawskim węźle kolejowym

Przy wykonywaniu urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów na linji średnicowej (na odcinku Warszawa Zachodnia — Warszawa Wschodnia) wprowadzono po raz pierwszy na kolejach polskich elektryczną sygnalizację świetlną i blokadę linjową samoczynną oraz zastosowano w szerszym zakresie nowoczesne urządzenia nastawcze elektryczne.

W elektrycznej sygnalizacji świetlnej używa się t. zw. semaforów i tarcz ostrzegawczych świetlnych, na których sygnały, zarówno we dnie, jak i w nocy, dawane są zapomocą barwnych świateł — elektrycznych, podczas gdy w sygnalizacji zwykłej, w której stosuje się semafory ramienne (i tarcze ostrzegawcze mechaniczne), sygnały we dnie dawane są zapomocą ramion (lub tarcz), a w nocy zapomocą świateł z latarń, oświetlonych naftą.

Semafory świetlne posiadają tę zaletę w porównaniu z semaforami ramiennemi, że wskutek zastosowania specjalnych soczewek, sygnały na nich są widzialne z większej odległości, niż na semaforach ramiennych, zwłaszcza w nocy i w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, jak podczas mgły, śnieżycy, deszczu i t. p.

Oprócz tego naprz. w tunelach, tylko sygnalizacja świetlna może spełnić żądane zadanie należytej widzialności sygnałów przez maszynistę pociągu.

W bieżącym sezonie budowlanym są już na ukończeniu roboty na st. Pruszków i przystępuje się do wykonania robót na odcinkach: Warszawa — Otwock i Warszawa — Pruszków.

Z miasta

ZATARG W CUKIERNI BLIKLEGO

Wczoraj odbyła się dwustronna konferencja w inspekcji pracy II obwodu w sprawie zatargu z kelnerami, jaki wybuchł w cukierni Bliklego. Konferencja w inspekcji pracy nie dała pozytywnych wyników, gdyż pracodawca odrzucił wszystkie żądania pracowników i nie zgodził się na dalsze pertraktacje. W ten sposób część pracowników kelnerskich w cukierni Bliklego straciła pracę.

ODPUST ŚW. DOMINIKA

W kościele Św. Jacka (Freta 10) w niedzielę 9 b. m. Msze Św. o godz. 7, 9 i 11, suma z uroczystą procesją i kazaniem. Nieszpory z uroczystą procesją i kazaniem o godz. 5-ej.

KONFISKATA PORNOGRAFICZNYCH WYDAWNICTW

Komisarjat rządu na m. stoł. Warszawę zarządził w środę konfiskatę całego transportu francuskiego czasopism pornograficznych. Zajęto czasopisma „Paris magazine" i „Mon Paris". Wobec całkowitego zajęcia transportu powyższych wydawnictw, nie ukażą się one zupełnie w sprzedaży.

OGUMIENIE WOZÓW MIEJSKICH

Prace nad ogumieniem wozów „Agrilu" są już w toku. Dotychczas ogumione zostały wozy folwarków podmiejskich, Rakowca, Bródna i Kręczek, któremi dowożone jest mleko do mleczarn Agrilu — oraz wozy, któremi dowożone są do miasta owoce i warzywa z ogrodów Agrilu na Rakowcu (sad Mokotowski) i Ksawerowie.

Ogumienie wozów Miejskich Zakładów Mleczarskich jest w toku.

Zmarli

ś. p. Zdzisław Kazimierz Iwicki, emeryt PKP, l. 49, w Warszawie; ś. p. Otton Steinborn, dr. med., l. 68, w Toruniu; ś. p. Wiktor Mieczysław Stypiński, b. kupiec, l. 85, w Warszawie; ś. p. Zofja z Weberów Mikke, wdowa, l. 37, w Warszawie; ś. p. Mieczysław Saryusz Stokowski, l. 69, w Warszawie; ś. p. Julja Kania, l. 65, w Warszawie; ś. p. Marja z Kiełbasińskich Jendrasiak, l. 76, w Warszawie; ś. p. Jan Kryński, l. 62, w Warszawie; ś. p. Marcin Enda, obyw. m. st. W-wy, l. 69, w Warszawie; ś. p. Wacław Organek, urzędnik, l. 14, w Warszawie; b. p. Teofila z Fuksów Bergman, l. 79, w Warszawie; b. p. Marek Blesser, l. 42, w Warszawie.

Ogłoszenia drobne

RADJO

Czwartek, 6. sierpnia

6.30 Pieśń „Bogurodzica". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert poranny w wyk. Ork. 58 p. p. (z Poznania). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Fragmenty z oper Gaetano Donizetti'ego. (pł.)

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Nowiny leśne" — prof. J. Kloska. 12.13 Dzien. południ. 12,23 Muzyka salon. w wyk. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Wśród dzieci, które spędzają wakacje w mieście" (transmisja z dziedzińca miejskiego w Poznaniu). 16.00 Orkiestra M. Webera (pł.) **16.00 TRANSMISJA Z XI OLIMPJADY W BERLINIE — RZUTY OSZCZEPEM Z UDZIAŁEM LOKAJSKIEGO I TURCZYKA.** 16.30 Muzyka (pł.) 17.00 Pieśni polskie w wyk. Choru Mieszanego im. Moniuszki pod dyr. St. Wiechowicza (z Poznania). 17.15 „Marsze wojskowe w wyk. 1 p. p. Legjonów (z Wilna). 17.50 „Wywczasy Pana Mikołajczyka" — felieton — wygł. red. Zygmunt Nowakowski (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?" 18.10 „Życie kulturalne stolicy" 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 „6 sierpnia 1914 roku" (uroczystość rocznicowa) **20.00 „Niemieccy romantycy" — transm. z Mozarteum w Salzburgu. Wyk. Orkiestra Symf. pod dyr. Bruno Waltera. I część: K. M. Weber: Uwertura do op. „Euryanthe", R. Schumann: I Symfonja B-dur. II część: J. Brahms: II Symfonja** D-dur. W przerwie o godz. 20.45: Dzien. wiecz. 21.40 Wirtuozi fletu (pł.) 22.00 Wiad. z Olimpjady oraz feljeton p. t. „Polacy w Olimpijskim konkursie sztuki" — wygł. red. K. Muszalówna (z Berlina). 22.30 Wiad. sport. 22.35 Tańce polskie Z. Noskowskiego wyk. na fort. (4ręce) Wł. Walentowicz i J. Żyński. 23.00 Muz. taneczna.

Piątek, 7. sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. 7.20 Dziennik por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Ulubione pieśni (pł.)

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 „O właściwem stosowaniu nawozów pomocniczych" — pog. wygł. F. Starzyński. 12.13 Dziennik południ. 12.23 „Świt, dzień i noc w muzyce" (pł.)

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.00 Koncert solistów: Wyk. H. Dickensteinówna (fort.) i T. Kleinman (skrzypce). Przy fortep. Wł. Walentynowicz. 16.45 „Warszawskie uczelnie akademickie" — odczyt dla maturzystów — wygł. S. Duszyński. 17.00 „Uwertury" — koncert w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 17.50 Poradn. sport. — red. J. Włodarkiewicz. 18.00 Pogad. aktualna. 18.05 Konc. rekl. 18.45 „Wielki letni Konkurs Polskiego Radja". 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 „Franciszek Liszt" (w 50 rocznicę śmierci) Montaż muzyczny W. J. Dąbrowskiego. 29.30 „Z Golgoty Legjonów" — fragm. z książki An. Struga p. t. „Za wierną służbę" 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. rozrywkowy w wyk. Ork. Kameralnej i solistów (z Wilna). **22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie.** 22.30 Wiad. sport. 22.35 Muz. tan. z kawiarni Ziemiańskiej (w Łodzi) 23.00 Muzyka taneczna (pł.).

KINA

ATLANTIC: **„Noce egipskie".**
ACRON: „Drewniane Krzyże" i „Księżniczka Onara".
ADRIA: „Nocne Motyle".
AMOR: **„Madame Butterfly" i „Precz z kryzysem".**
AS: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „Kochaj mnie dziś" i „Sztuka życia"
ANTINEA: „Pat i Patachon jako bezdomni" i „Młode Orły".
BAŁTYK: „Komedjant"
BIS: **„Grzech" i „Pojedynek ze śmiercią".**
COLOSSEUM (małe): „Dwie Joasie"
CAPITOL: **„Mały Marynarz".**
CASINO: **„Kaprys markizy Pompadur".**
CORSO: **„Za chwilę szczęścia"** i rewja.
CZARY: „Czu-Czin-Czau".
ELITE: „Człowiek, który wiedział" i „Pieśń górala".
i „Dwie Joasie".
FILHARMONJA: „Syn marnotrawny".
LALA: „Dziewczę z Budapesztu"
EUROPA: „Sobowtór królewski".
FLORIDA: „Seqouia" i „Adolf Dymsza".
FORUM: „Światło w ciemności" i „Burza nad światem".
HELJOS: „W poszukiwaniu miłości" i „Zaledwie wczoraj"
HOLLYWOOD: **„Rotmistrz V. Werffen".**
KOMETA: „Świat jest zakochany".
MAJESTIC: „Burzliwa młodość".
MASKA: **„Quo Vadis"** i Buster Keaton.
MIEJSKIE: „Chińskie morza".
MARS: **„Melodje Wielkiego Miasta".**
METRO: „Epizod" i rewja.
MEWA: **„O czem śnią dziewczęta"** i „Annapolis"
MINERWA: **„Szaleńcy" (z życia legj. Polskich). „Malibo".**
MUCHA: **„Wyprawy Krzyżowe"** i „Młody las"
NOWA TOMBOLA: **„Nasze słoneczko"** i **„Złodziej serc".**
OKO PRASKIE: „Potępieniec" i „Cyrk Barnuma".
PAN: „Nowe przygody **Tarzana"**
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: **„Nie miała baba kłopotu" i dodatki.**
POPULARNY: „Walka z Caratem"
i rewja.
PETIT TRIANON: **„Nie odchodź ode mnie"** i „Epizod".
PRAGA: „Zaczęło się **od pocałunku"** i „Rezerwista".
RAJ: „Nie miała baba **kłopotu" i „Niedzielne brawerje"**
RENA: „Chłopcy z Placu Broni" i „Płomienie Texasu".
RIALTO: **„Ręce na stole".**
ROXY: „Wyspa skarbów" i „Czy Lucyna to dziewczyna".
ROMA: „Złoto".
SFINKS: **„Złota dziewczyna" i „Kubarauch".**
SOKÓŁ: **„Kochał tylko mnie" i „Reklama czyni cuda"**
SORENTO: „Ulica **szaleństw"** i „Mała maleńka".
STYLOWY: **„Wesoły Donjuan".**
ŚWIAT: „Wielkie **wydarzenie"** „Złodziej serc".
ŚWIATOWID: **„Zapomniane twarze"**
ŚWIAT: „Szanghaj" i **„Arcylokaj"**
TON: „Burza nad światem" i „Biała parada".
UCIECHA: **„Krwawe perły".**
UNJA: „Mecz bokserski" i **„Jestem zbiegiem".**
VARIETE: **„Szczęście na ulicy" i „Dzień wielkiej przygody".**

Ogólnokrajowa Wystawa Leśna we Lwowie

Organizacja Ogólnokrajowej Wystawy Leśnej p. n. „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody" łącznie z Wystawą Łowiecką (Lwów 5—30 wrzesień) poczyniła znaczne postępy, a wystawa budzi coraz szersze zainteresowanie w kraju i zagranicą. Ostatnio, obok Działu Naukowo-Dydaktycznego (org. Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych) i Działu Gospodarstw Leśnych (org. Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów w Polsce oraz Izba Rolnicza Lwowska) posunęła się znacznie naprzód organizacja Działu Przemysłów Drzewnych oraz Przemysłów i Rzemiosł, mających związek z surowcem drzewnym.

Zgłoszenia na stoiska w tym Dziale tak wzrosły, że okazała się konieczność selekcjonowania eksponatów w tym celu, ażeby każda Firma, nie powtarzając eksponowania podobnych przedmiotów, wystawiała przedmioty z zakresu swojej specjalności. Wystawa uzyska w ten sposób właściwy charakter dydaktyczny oraz przejrzystość i przedstawi pełny obraz produkcji.

Nad układem i planem każdego Działu na Wystawie czuwają wybitni specjaliści.

Artystyczny plakat ilustrujący wszystkie Działy Wystawy już się ukazał we wszystkich zainteresowanych miejscowościach kraju.

Adres Biura Wystawy: Lwów, Akademicka 17. Izba Przemysłowo-Handlowa Targi Wschodnie.

Uporządkowanie handlu drobiem

na terenie stolicy

W oddziale aprowizacyjnym Kom. Rządu odbyła się konferencja delegatów Polskiego związku eksporterów drobiu (Marszałkowska 95), Stow. kupców polskich (Zielna 50), Związku handlujących drobiem (Elektoralna 15), Centralnego związku detalicznego kupiectwa (Ordynacka 9) oraz Centrali detalicznych i drobnych kupców w Polsce (Leszno 40) z udziałem delegata Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie.

Na konferencji ustalono konieczność koncentracji handlu drobiem wyłącznie na targowiskach, uruchomienia komisji notowań cen drobiu (zarówno detalicznych, jak i hurtowych), żywego i bitego, pod patronatem Izby przemysłowo - handlowej z tem, że gestję technicznego zmontowania aparatury notowań cen, obejmie Związek eksporterów drobiu.

Na konferencji wypowiedziano się za potrzebą uzgodnienia akcji z główną targowiskową komisją nadzorczą. Delegaci uchwalili jednogłośnie wyrazić podziękowanie wojewodzie Jaroszewiczowi za przychylne potraktowanie wysiłków w kierunku uporządkowania handlu drobiem w Warszawie, które zmniejszy rozpiętość cen, płaconych producentom i cen płaconych przez spożywców, ułatwiając jednocześnie rozwój uczciwego handlu i przetwórstwa drobiowego, mając równocześnie duże znaczenie dla eksportu.

Wiadomości z Olimpjady

Walasiewiczówna i Wajsówna zdobyły
Srebrne medale olimpijskie
Kucharski 4-ty, Noji w finale 5000 m

BERLIN, 4. 8. (tel. wł.) Dzień dzisiejszy zakończył się na igrzyskach olimpijskich wielkim sukcesem Polski. Jedynie żeglarze uzyskali wyniki, dzięki którym sklasyfikowani zostali na ostatnich miejscach.

Największą niespodziankę zgotowała nam Walasiewiczówna, po której nie spodziewaliśmy się, aby w finale na 100 m. już nie zajęła nietylko pierwszego miejsca, ale nawet punktowanego. — Tymczasem Polka, która uległa w ub. sobotę kontuzji nogi i w poniedziałkowych przedbiegach z trudem wywalczyła, w słabych czasach, pierwsze miejsca, podczas dzisiejszego biegu zajęła w finale drugie miejsce, zdobywając temsamem srebrny medal olimpijski dla Polski.

Walasiewiczówna startowała na 6-ym torze, mając obok siebie doskonałą Niemkę Krauss, a dalej najgroźniejszą przeciwniczkę i zdecydowaną faworytkę na pierwsze miejsce, Stephens. — Wszystkie zawodniczki znakomicie wyszły z dołków. Po 25 metrach na czoło zaczyna się wysuwać Stephens, pociągając za sobą Krauss, za którą o pół metra w tyle biegnie Walasiewiczówna razem z Niemką Dollinger. Po 50 metrach Polka szalonym zrywem mija Krauss i na ostatnich metrach przed metą zbliża się znacznie do Amerykanki Stephens.

Niewątpliwie gdyby Walasiewiczówna nie uległa kontuzji, potrafiłaby nawiązać z Amerykanką walkę, z którejby wyszła zwycięsko. Walasiewiczówna swym znakomitym biegiem wywarła na zgromadzonej publiczności olbrzymie wrażenie. W kilka minut później nasza zawodniczka, wyraźnie kulejąc, podeszła do podjum zwycięzców, a na maszt została wciągnięta biało-czerwona flaga Polski.

Drugą niezmiernie miłą niespodziankę sprawiła nam sokolica poznańska, ex-mistrzyni świata w rzucie dyskiem, Jadwiga Wajsówna. Liczyliśmy w tej konkurencji na punktowane miejsce, jednakowoż nie przypuszczaliśmy aby Wajsówna była w stanie rzucić ponad 46 m. i zdobyć srebrny medal olimpijski.

Zapowiedziane na rano eliminacje dysku pań, spowodu małej liczby startujących, odwołano i zdecydowano przeprowadzić eliminacje i w chwilę potem finały już w godzinach popołudniowych. W eliminacjach Wajsówna pierwszym rzutem 44,69 m. ustanowiła nowy rekord Polski i nowy rekord olimpijski. Niestety, w chwilę potem Niemka Mauermeyer pobiła rekord Polki wynikiem 47,63 mtr. W drugiej kolejce rzutów Wajsówna rzuciła bardzo słabo, bo tylko 31,99 m. (wymknął się jej dysk z ręki), natomiast za trzecim rzutem pobiła ona ponownie rekord Polski znakomitym wynikiem — 46,22 m. W finale ani Niemka Mauermeyer, ani Wajsówna lepszych rzutów nie uzyskały.

Miejmy nadzieję, że Wajsówna która zdobyła w Los Angeles bronzowy, dziś znowu srebrny, za cztery lata w Tokio zdobędzie nareszcie upragniony złoty medal.

Trzeci sukces w dniu dzisiejszym, chociaż coprawda niepunktowany, odniosła Polska dzięki Kucharskiemu, który w biegu na 800 m. zajął zaszczytne czwarte miejsce.

Po jednym falstarcie późniejszego wicemistrza olimpjady Włocha Lanzi, wszyscy zawodnicy wyszli równo ze startu. Bieg poprowadzili: Kanad. Edwards, Argentyńczyk Anderson i Amerykanin Williamson. Kucharski spoczątku biegł na piątem miejscu, zaś po 100 m. wysunął się na czwarte, a po 150 m. na drugie miejsce, tuż za Edwards'em. Po 500 metrach Polaka doszedł Włoch Lanzi i po zażartej walce wyprzedził go. Włoch zdołał jeszcze minąć Edwars'a, natomiast Woodruff, który wysunął się łatwo w międzyczasie na czoło, na swej pierwszej pozycji został niezagrożony. — Na ostatnich metrach przed taśmą Amerykanina Edwards'a zaczął dochodzić świetnie biegnący Kucharski. Jednakowoż nie zdołał go już wyprzedzić.

Po raz czwarty przeżyli Polacy mile chwile emocji podczas startu Nojego w eliminacjach na 5.000 m.

Od startu do ostatniego nieomal okrążenia 13 zawodników biegło prawie w jednej grupie. Polak (brał dobrą taktykę i trzymał się spoczątku na 10-em miejscu. Na trzy okrążenia przed końcem Noji zaczyna mijać pokolei swoich przeciwników i przechodzi na piątą pozycję, z której jednak po chwili zostaje zepchnięty. Na przedostatniem okrążeniu Finn, Hoecker, odsuwa się od wszystkich biegaczy, którzy rozciągają się w długi wąż, przyczem Noji ponownie atakuje, wychodząc szczęśliwie na trzecią pozycję. Polak jest teraz kilkakrotnie atakowany przez innych zawodników, jednak do taśmy pozostaje na trzeciem miejscu. Noji w eliminacji tej pokonał zawodników tej klasy, jak Węgra Kelena, Duńczyka Nielsena, Belga van Rumeta i in. Oczywiście zakwalifikował się on do finału.

Przykre wiadomości doszły nas jedynie z Kilonji. Żeglarze nasi, startujący w dwóch konkurencjach, zajęli: w biegu „olimpijek" na 24 sklasyfikowane państwa aż 18 miejsce, a w klasie „szóstek" ostatnie, 12-te miejsce.

Niepowodzenia Polaków
w olimpijskich regatach żeglarskich

KILONJA, 4. 8. W Kilonji nastąpiło uroczyste otwarcie olimpjady żeglarskiej.

Na uroczystość przybyła z Berlina specjalna sztafeta z ogniem olimpijskim z Olimpji. Ostatni zawodnik sztafety zapalił swoją pochodnią znicz olimpijski na specjalnym statku.

Regaty miały się rozpocząć rano, ale ze względu na burzliwą pogodę zostały dwukrotnie przełożone i rozpoczęły się ostatecznie dopiero popołudniu. Polacy startowali w dwóch biegach: w klasie olimpijek i w klasie szóstek „M. R. 6".

W biegu „olimpijek" Polska, reprezentowana przez Jensza, zajęła 18-te miejsce na 24 sklasyfikowanych osad.

1) Anglja (Scott) 1:30.43 godz. 2) Niemcy (Krogmann) 1:31,00, 3) Chile (Wichmannhardeck) 1:32,17, 4) Holandja (Kagchelland) 1:32,19, 5) Danja (Christensen) 1:34,16, 6) Szwecja (Erikson) 1:35,31, a dalej: Francja, Austrja, Finlandja, Portugalja, Kanada, Węgry, Szwajcarja, Włochy, Urugwaj, Norwegja, Ameryka, Polska, Jugosławja, Turcja.

W klasie szóstek „M. R. 6" polska osada w składzie: Olszewski, Sieradzki, Szejba, Łangowski i bracia Zalewscy zajęła 12-te, ostatnie miejsce. Kolejność była następująca:

1) Szwecja w czasie 1:59,44, 2) Niemcy 2:01,3, 3) Anglja 2:03,0, 4) Finlandja 2:05,1, 5) Norwegja 2,01,09, 6) Argentyna 2:01,4, 7) Ameryka, 8) Szwecja, 9) Włochy, 10) Holandja, 11) Francja i 12) Polska.

W klasie ósemek „M. R. 8" (Polacy nie startowali) zwyciężyła Szwecja przed Włochami, Norwegją, Anglją i Finlandją. W sprawie tego biegu złożono szereg protestów.

Walasiewiczówna
rozpoczyna kurację

Po wczorajszych biegach nastąpiło u Walasiewiczówny znaczne pogorszenie stanu nogi. Po zbadaniu nogi okazało się silne naciągnięcie mięśnia. Z dniem dzisiejszym Walasiewiczówna rozpoczęła systematyczną kurację nogi.

—ooo—

Wydział leśny na Politechnice Lwowskiej
Będzie utrzymany

PAT komunikuje:

Niepokojące od dłuższego czasu wiadomości, jakoby Ministerstwo W. R. i O. P. nosiło się z zamiarem likwidacji wydziału leśnego na Politechnice Lwowskiej, są całkowicie pozbawione prawdy, albowiem wydział ten zostanie nadal utrzymany i likwidacja jego nie była zamierzona.

W związku z powyższem liczba studentów na wydziałach leśnych w Warszawie i Poznaniu zostanie zmniejszona z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Potworna zbrodnia włóczęgi
wykryta przypadkiem w lesie

Jan Jachniewicz, mieszkaniec Adamówka, gm. Dęby Wielkie, przechodząc przez zagajnik w pobliżu osady Kaźmierzów, gm. Dęby Wielkie, zobaczył pod krzakiem wystającą nogę ludzką. Gdy odgrzebał ziemię, oczom jego przedstawił się straszny widok. W dołku pod powierzchnią ok. 10 cm. leżały zwłoki 8-letniej dziewczynki.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia i ustaliła, że dziecko było uduszone, a przed uduszeniem było zgwałcone. Dalej ustalono, że jest to Henryka Cacko, lat 8, mieszkanka wsi Nowe Dęby. Ustalono, że zbrodni dokonał włóczęga, który bawił w tych okolicach przed trzema dniami. Wszczęto pościg za zbrodniarzem.

Porażony prądem
przy wskakiwaniu do tramwaju

Na ul. Wolskiej na odcinku, gdzie prowadzone są roboty przy budowie nawierzchni, usiłował wskoczyć do tramwaju linji „21" starszy posterunkowy P. P., Władysław Batory, lat 49, zam. przy ul. Gniewkowskiej Nr. 14. Gdy st. post. Batory wskoczył na stopień i chwycił obiema rękoma mosiężnych sztab, został porażony prądem elektrycznym i stracił przytomność.

Wezwany lekarz po opatrunku przewiózł porażonego policjanta do szpitala Wolskiego. Specjalna komisja bada, co było powodem tak silnego nasilenia prądu, gdyż tego rodzaju wypadki zdarzają się bardzo rzadko.

Dzień zwycięstw Amerykanów
Fenomenalny murzyn Owens
ustala nowe rekordy w skoku wdal i na 200 m.

BERLIN, 5. 8. We wtorek, wobec 70 tysięcy widzów, odbywały się na stadjonie olimpijskim dalsze konkurencje lekkoatletyczne. W Kilonji przeprowadzono zawody żeglarskie. Pozatem startowali: szermierze, zapaśnicy, piłkarze i hokeiści.

OWENS SKACZE...

Przedpołudniem odbyły się eliminacje w skokach wdal dla panów. Z liczby 50 zawodników zakwalifikowało się do finału sześciu skoczków.

Najdłuższy skok miał **fenomenalny murzyn Owens, który skoczył 7.87 mtr. Jest to nowy rekord olimpijski.** Dalsze miejsca zajęli: Long (Niemcy) 7.84 mtr., Maffei (Włochy) 7.73 mtr., Tajima (Japonja) 7.74 mtr., Clark (Ameryka) 7.60 mtr., Leichum (Niemcy) 7.52 mtr.

OWENS BIEGA...

Po skokach wdal rozegrano bieg na 200 mtr. panów w 8 przedbiegach. Wyniki były następujące:

1 przedbieg: 1) Van Beveren (Holandja) 21,4 sek. przed Beswick (Agentyna) 22,1 sek.; 2 przedbieg: 1) Osendarp (Holandja) 21,7 sek. przed Scheinem (Niemcy) 22 sek.; 3 przedbieg: 1) Owens (Ameryka) 21,1 sek. **(nowy rekord olimpijski)** przed Orr'em (Kanada) 21,6 sek.; 4 przedbieg: 1) Humber (Kanada) 22,1 sek. przed Gyenes (Węgry) 22,1 sek.

5 przedbieg: 1) Haenni (Szwajcarja) 21,9 sek. przed Frangourdis (Grecja) 22,1 sek.; 6 przedbieg: 1) Theunissen (Połudn. Afryka) 21.7 sek. przed Mac Phee (Kanada) 21,8 sek.; 7 przedbieg: 1) Packard (Ameryka) 21.2 sek. przed Grimbeck (Połudn. Afryka) 21,8 sek. i 8 przedbieg: 1) Robinson (Ameryka) 21.6 sek. przed Tammisto (Finlandja) 22.2 sek.

PŁOTKARZE ZZA OCEANU

W półfinałach 400 mtr. przez płotki wyniki były następujące:

W pierwszym półfinale zwycięstwo odniósł Hardin (Ameryka) w czasie 53.2 sek. przed White (Filipiny) 53,4 sek. i Mandikasem (Grecja). Mandikas i Amerykanin Schofield przybyli razem do mety, ale film wykazał zwycięstwo Greka.

W drugim półfinale wygrał Patterson (Ameryka) przed Loaring (Kanada) i Magalhaes (Brazylja).

NIEZMORDOWANY MURZYN

Międzybiegi na 200 mtr. panów przyniosły wyniki następujące:

1 międzybieg: 1) Orr (Kanada) 21,2 sek. przed Haenni (Szwajcarja) 21,3 sek. i Packard (Ameryka) 21,3 sek.; 2 międzybieg: 1) Van Beveren (Holandja) 21,7 przed Theunissen (Połudn. Afryka) 21,9 sek. i Humber (Kanada) 22,1 sek.; 3 międzybieg; 1) niezmordowany Owens (Ameryka) 21,1 sek. przed Mac Phee (Kanada) 21,8 sek. i Grimbeck (Poł. Afryka) 21,9 sek., wreszcie w czwartym międzybiegu zwyciężył Robinson (Ameryka) przed Holendrem Osendarp i Niemcem Neckerman.

SUKCES WALASIEWICZÓWNY

W finale biegu na 100 mtr. pań pierwsze miejsce zajęła, zgodnie z przewidywaniami, Amerykanka Stephens, zdobywając złoty medal olimpijski. Uzyskała ona świetny czas 11,5 sek. Amerykanka prowadziła od startu do mety.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski zdobyła, mimo chorej nogi, Stanisława Walasiewiczówna, uzyskując doskonały czas 11,7 sek. Walasiewiczówna wysunęła się na drugie miejsce na ostatnich 30 mtr. Trzecie miejsce i bronzowy medal olimpijski uzyskała Niemka Krauss w czasie 11,9 sek. Dalsze miejsca zajęły: 4) Dollinger — (Niemcy), 5) Rogers (Ameryka), 6) Albus (Niemcy).

STEPHENS WYELIMINOWANA

W przedbojach dysku pań Wajsówna uzyskała wspaniały wynik 46,22 mtr. bijąc rekord Polski i kwalifikując się oczywiście do finału.

Pozatem do finału doszły: Mauermeyer (Niemcy) 47,63 mtr., Molenhauer (Niemcy) 38,59 mtr., Nakamura (Japonja) 38.24 mtr., Minechima (Japonja) 37,35 mtr. i Lundstroem (Szwecja) 35.82 mtr.

Startowała również słynna Amerykanka Stephens. Uzyskała ona wynik 34,33 mtr. i została oczywiście wyeliminowana w przedbojach.

ZNÓW REKORD OWENSA

W finale skoku wdal pierwsze miejsce zajął murzyn Owens, zdobywając złoty medal olimpijski. Ostatnim skokiem Owens ustanowił nowy rekord świata wynikiem 8,06 metrów. Owens uzyskał w swoim czasie już 8,13 m., ale rekord ten nie został uznany.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski przyznano Niemcowi Long 7,87 m. Dalsze miejsca zajęli Tajima (Japonja) 775 m., Maffei (Włochy) 7,73 m., Leichum (Niemcy) 7,73 m. i Clark (Ameryka) 7,67 m.

JEDYNY EUROPEJCZYK

W finale biegu na 400 mtr. przez płotki pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Amerykanin Hardin, uzyskując czas 52,4 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Loaring (Kanada) 52,7 sek. (srebrny medal), 3) White (Filipiny) 52,8 sek. (bronzowy medal), 4) Patterson (Ameryka) 53 sek., 5) Hagalhaes Padilha (Brazylja) 54 sek., 6) Mandikas (Grecja) 54,2 sek., jedyny europejczyk wśród zwycięskich płotkarzy.

KUCHARSKI CZWARTY

W finale biegu na 800 mtr. mistrzostwo i złoty medal zdobył Woodruff (Ameryka) 1:52,9 sek. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał Włoch Lanzi w czasie 1:53,3 sek. Trzecim był Edwards (Kanada) 1:53,6. sek.

Kucharski zajął czwarte miejsce w czasie 1:53,8 sek. przed Hornbostelem (Ameryka) 1:54,6 sek. i Williamsonem (Ameryka) 1:55,8 sek.

Początkowo prowadził Edwards, dopiero na 200 mtr. przed końcem wysunął się przed niego Woodruff. Na finiszu Edwards pozwolił się wyminąć również Włochowi Lanzi'emu.

WAJSÓWNA WICEMISTRZYNIĄ

W finale dysku pań Wajsówna zajęła drugie miejsce, zdobywając srebrny medal olimpijski. Wynik Wajsówny wynosił 46.22 mtr.

Pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski uzyskała, jak było do przewidzenia, Niemka Mauermeyer wynikiem 47.63 mtr. (nowy rekord olimpijski). Trzecią skoczni była Molenhauer (Niemcy), która miała 39. 80 mtr. (bronzowy medal olimpijski). Czwartą była Nakamura (Japonja) 37.87 mtr. przed rodaczką Minechimą 37.35 mtr. i Lundstroem (Szwecja) 35.82 mtr.

NOJI W FINALE

Na 5.000 m. rozegrano we wtorek trzy przedbiegi. **Duży sukces odniósł Polak Noji, zajmując trzecie miejsce w swoim przedbiegu i kwalifikując się do finału.** Wyniki przedbiegów:

Pierwszy przedbieg: 1) Cerati (Włochy) 15:01 sek. przed Siefer lem (Danja) 15:02.8, Lashem (Ameryka) 15:04,4, Salminenem (Finlandja) 15:06.6 i Reeve (W. Brytanja) 15:06.8; drugi przedbieg: 1) Hoeckert (Finlandja) 15:10,2, 2) Close (Anglja) 15:10,6, 3) Noji (Polska) 15:11,2, 4 Hellstroem (Szwecja) 15:12, 5) Hansen (Norwegja) 15:12,6, wreszcie trzeci przedbieg: 1) Jonsson (Szwecja) 14:54, 2) Murakaso (Japonja) 14:56,6, 3) Ward (W. Brytanja) 14:59, 4) Lethinen (Finlandja) 15:00, 5) Zamperini (Ameryka) 15:00,2.

FRANCUZ ZWYCIĘZCĄ

Mistrzostwo olimpijskie w podnoszeniu ciężarów w wadze półciężkiej zdobył Hostin (Francja), osiągając w trójboju 372,5 kg., 2) Deutsch (Niemcy) 365 kg., 3) Wasif Ibrahim (Egipt) 360 kg., 4) Opschruf (Niemcy) 355 kg., 5) Scheitler (Luxemburg), 6) Hala (Austrja).

HANDRICK PROWADZI

W trzecim dniu rozgrywek olimpijskich w 5-boju nowoczesnym odbyło się strzelanie z pistoletu. Po trzech konkurencjach prowadzi Niemiec Handrick — 16 pkt., 2) Thofelt (Szwecja) — 20 pkt., 3) Leonard (Ameryka) — 26 pkt., 4) Abba (Włochy) — 26,5 pkt., 5) Weber (Ameryka) — 26,5 pkt.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO

Turniej piłkarski przyniósł we wtorek wielką sensację w postaci zwycięstwa Japonji nad Szwecją.

Do przerwy Szwecja prowadziła zdecydowanie 2:0. Japończykom, mimo przewagi Szwedów, udało się jednak wyrównać, a następnie zdobyć decydujący punkt, wygrywając 3:2.

W drugim meczu Niemcy rozgromiły piłkarzy Luxemburga 9:0 (2:0).

HOKEIŚCI NA TRAWIE

W dalszych rozgrywkach hokejowych Francja pokonała Szwajcarję 1:0 (0:0).

Drugi mecz: Belgja—Holandja zakończył się nieoczekiwanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:2).

JESZCZE RAZ...

W ramach olimpijskiego turnieju w polo Niemcy zremisowały z Węgrami 8:8. Węgrzy przeważali technicznie, ale nie umieli swej przewagi wyzyskać cyfrowo. Mimo dwukrotnego przedłużenia wynik remisowy nie uległ zmianie, wobec czego mecz zostanie powtórzony.

Z PLANSZY

W końcowej rundzie turnieju olimpijskiego we florecie drużynowym panów Włochy pokonały Austrję 13:3 a Francja wygrała z Niemcami 12:4.

Montaż wieści
olimpijskich

KONFISKATA ORGANU OLIMPJADY

Skonfiskowany został w całej Czechosłowacji oficjalny organ niemieckiego komitetu olimpijskiego „Olimpia Zeitung" za opublikowanie reportażu o przebiegu sztafety olimpijskiej przez terytorjum Czechosłowacji.

PRZELICZĄ SIĘ, CZY NIE?

Wszystkie nasze gimnastyczki znajdują się w dobrej formie i kondycji fizycznej. Liczą one, że walczyć będą o drugie miejsce w turnieju gimnastycznym kobiecym. Oby się nie przeliczyły.

JEŹDŹCY TRENUJĄ

Polska ekipa jeździecka trenuje codziennie. Ekipa irlandzka — triumfatorzy z Nicei i najgroźniejsi nasi przeciwnicy — nie będzie startowała, na skutek tarć z Anglikami.

KOLARZE NA TRASIE

Kolarze nasi zaznajomili się dokładnie z trasą, która posiada niebezpieczne zakręty. Polacy trenują codzień na 80 km., a w piątek trening rozciągnie się na 120 km.

ZWYCIĘSTWA KOSZYKARZY

Koszykarze nasi w treningowych spotkaniach odnieśli dwukrotne zwycięstwo. W poniedziałek pokonali oni koszykarzy egipskich w stosunku 41:38, a wczoraj znów zwyciężyli Chińczyków w stosunku 33:27. Polacy są w doskonałej formie. Uległa chyba tylko zespołom U. S. A. i Filipin.

ZAPROSZENIA

Lekkoatleci nasi otrzymali zaproszenie na międzynarodowe zawody w Sztokholmie oraz w Bremie, które odbędą się na początku września.

PODZIĘKOWANIE DLA POLSKI

Polska i Brazylja, jako jedyne dwa kraje, otrzymały specjalne podziękowanie od komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich za sprawne funkcjonowanie biur w wiosce olimpijskiej.

KTO LEPSZY?

Rotholc z dnia na dzień poprawia się i demonstruje coraz lepszą formę. W nadchodzący czwartek odbędzie się eliminacyjne spotkanie Rotholca z Sobkowiakiem, które zadecyduje, który z nich reprezentować będzie nas w turnieju olimpijskim.

ACH TO ŚCIĘGNO

Biniakowski ponownie naciągnął sobie ścięgno, wskutek czego nie będzie startował w biegu na 400 mtr. Przypuszczalnie jednak do terminu sztafety będzie się już czuł dobrze.

Rewolucyjny półwysep

znaczą wojny od najdawniejszych czasów

Od najdawniejszych czasów historję półwyspu Pirenejskiego znaczą wojny. Pierwsza długotrwała wojna, trwająca aż 12 lat (218 — 206 przed Chr.), oddała półwysep Pirenejski spod władzy Kartagińczyków Rzymianom, którzy przez dwa stulecia przeprowadzali pacyfikację kraju, zamieszkałego przez mieszaninę Iberów i Celtów i kolonistów fenickich i greckich.

PAŃSTWO WIZYGOTÓW

W okresie wielkiej wędrówki narodów półwysep opanowali Wizygoci (V w.), zbudowawszy potężne państwo. W kłótni o tron synowie zdetronizowanego króla zwrócili się w r. 710 o pomoc do Arabów, którzy po klęsce zadanej królowi Wizygotów, Roderykowi, pod Xerez de la Frontera (711), opanowali całkowicie półwysep. Arabowie, zwani też Maurami, utworzyli tu królestwo, spocządku zależne od kalifatu bagdadzkiego. Szczyt swojej potęgi i rozkwitu kulturalnego osiągnęło państwo arabskie na półwyspie Pirenejskim za Abd-el-Rahmana III (912—961), który zerwał łączność z Bagdadem i, przyjąwszy tytuł kalifa, obrał za stolicę Kordobę.

ZALĄŻEK PRZYSZŁEJ HISZPANJI

Tymczasem Wizygoci, wyparci przez Arabów w niedostępne góry Asturji, tworzyli tam zalążek przyszłej Hiszpanji i, wykorzystując osłabienie potęgi Maurów na skutek zamieszek wewnętrznych, posuwali się coraz bardziej wgłąb półwyspu, tak iż na początku XI w. istniały już cztery królestwa chrześcijańskie: Nawarry, Leonu, Aragonji oraz Kastylji. W tym samym mniej więcej okresie angielscy i fryzyjscy krzyżowcy, płynący Atlantykiem do Palestyny, odebrali po drodze Maurom Lizbonę i założyli królestwo Portugalji (XII w.). Stopniowo pod naporem chrześcijan państwo Arabów na półwyspie Pirenejskim skurczyło się do małego królestwa Andaluzji z Grenadą jako stolicą. Małżeństwo Ferdynanda Aragońskiego z Izabellą Kastylską pociągnęło za sobą połączenie się Aragonji z Kastylją w jedno królestwo Hiszpanji (1469), która po ostatecznem wyparciu Arabów z półwyspu (upadek Grenady w 1492) i zdobyciu kolonij w nowoodkrytej Ameryce, stała się potężnem mocarstwem.

HABSBURGOWIE I BURBONOWIE

Wskutek małżeństwa dziedziczki tronu, Joanny, z Filipem Pięknym, synem cesarza Maksymiljana I, tron hiszpański przejął dom Habsburgów, który sprawował rządy w Hiszpanji od r. 1516 do 1700. Po latach wielkiego rozkwitu i potęgi za pierwszych Habsburgów (za Karola V i Filipa II) Hiszpanja słabnie finansowo i militarnie za ostatnich przedstawicieli austrjackiego rodu panujących.

Po bezpotomnej śmierci Karola II wybuchła wojna o sukcesję hiszpańską (1701 — 1714), z której wyszedł zwycięsko syn Ludwika XIV i infantki Marji Teresy, Filip V, zapoczątkowując rządy Burbonów w Hiszpanji, które przetrwały — z małemi przerwami — aż do r. 1931. Pierwszą przerwę w panowaniu Burbonów stanowił okres rządów Józefa Bonapartego (1808 — 1813), osadzonego na tronie hiszpańskim przez Napoleona. Rządy Bonapartego doprowadziły do powstania narodowego. W r. 1809, już w okresie wojny z Francją, zebrała się w Kadyksie reprezentacja narodowa (Kortezy), która uchwaliła w r. 1812 bardzo liberalną konstytucję: ogłoszono suwerenność ludu, zniesiono przywileje feudalne i inkwizycję, uchwalono wolność prasy i sekwestr dóbr kościelnych. Po klęskach pod Vittorią i Tuluzą Józef Bonaparte i Francuzi opuścili Hiszpanję, a Kortezy, które zebrały się w roku 1814 w Madrycie, postanowiły oddać spowrotem berło Ferdynandowi VII, o ile zaprzysięgnie dotrzymania konstytucji. Ferdynand nie uznał jej jednak i rozpędził Kortezy.

WOJNY DOMOWE

Odtąd historja Hiszpanji staje się walką pomiędzy monarchą a opozycją liberalną. Ferdynand VII zmuszony był w r. 1820 na skutek wybuchu rewolucji uznać konstytucję z 1812 r. Po śmierci Ferdynanda wybuchła wojna domowa pomiędzy córką jego Izabellą, dziedziczką tronu, a bratem jego don Carlosem. Była to właściwie walka pomiędzy liberałami a konserwatystami, którzy popierali don Carlosa. Karliści zostali pobici w r. 1840, ale walka pomiędzy umiarkowanymi a liberałami trwała dalej i za panowania Izabelli (1833—1868). W r. 1868 wybuchła nowa rewolucja i Izabella zmuszona była uciec z kraju. Nastąpiły dwa lata bezkrólewia, w czasie którego Kortezy uchwaliły nową konstytucję. Krajem rządził premjer Prim, opierając się na liberałach. Po odrzuceniu kandydatury Leopolda Hohenzollerna, co spowodowało wybuch wojny francusko - niemieckiej w r. 1870—71, Kortezy ogłosiły królem księcia Amadeusza włoskiego. Nowy król nie znalazł miru w Hiszpanji i zmuszony był po trzech latach rządów abdykować (11 lutego 1873). Po abdykacji króla Amadeusza Kortezy ogłosiły republikę, którą po roku istnienia, 29 grudnia 1874 r. obalił gen. Martinez Campos, proklamując królem Alfonsa XII, syna Izabelli (1875—1885). Była to druga restauracja Burbonów.

WALKA O FORMĘ RZĄDU

W r. 1902, po regenturze wdowy po Alfonsie XII, Marji Krystyny, wstąpił na tron jej syn Alfons XIII. Panowanie jego wypełniają ciągłe wrzenia rewolucyjne, które wreszcie, po dyktatorskich rządach gen. Primo de Rivery zmusiły króla do abdykacji. 13 kwietnia 1931 r. ogłoszono republikę, a następnego dnia król opuścił Hiszpanję.

Od pierwszej chwili ukonstytuowania się rządów republikańskich tarcia między umiarkowanymi republikanami a estremistami wywoływały krwawe walki o władzę i formę rządzenia. Tych walk nowym epizodem jest obecna wojna domowa.

Zdobywca „błękitnej wstęgi”

odszedł na emeryturę

Na emeryturę odszedł jeden z najbardziej znanych marynarzy francuskich, kapitan Rene Pugnet, który pewną ręką poprowadził największy okręt świata „Normandie“ do zwycięstwa, osiągając największą szybkość i najkrótszy czas na trasie morskiej Europa — Ameryka. „Normandie“ pod dowództwem kapitana Pugnet zdobyła „błękitną wstęgę“ oceanów i pomimo współzawodnictwa nowego olbrzyma angielskiego „Quen Mary“ nie dała sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa.

Kapitan Pugnet ukończył 55 lat i zgodnie z regulaminem francuskiej marynarki musiał się podać do dymisji i odejść na emeryturę. Od siedemnastego roku życia rozpoczął już Pugnet służbę na morzu, spocządku jako kadet. Później przez dłuższy czas zajmował stanowisko kapitana na statkach handlowych. W czasie wojny przeszedł na statek wojenny, a po roku 1918 zaawansował na kapitana okrętów pasażerskich.

Kapitan Pugnet nie ma nic ze zwyczajów i obyczajów wilków morskich, jak ich sobie wyobrażamy. Nie pali nawet fajki, nie pije ani rumu ani whisky, natomiast lubuje się w muzyce, gra na fortepianie, włada doskonale obcemi językami, uprawia sport bokserski i fechtunek.

Pamięć ludzi starych

świetnie rejestruje odległą przeszłość

Starsi ludzie opowiadają chętnie o dawnych czasach, nazywając je oczywiście „dobremi, dawnemi czasami“. Ale nie to jest dziwne.

Dziwne jest to, jak świetnie najstarszym ludziom dopisuje pamięć przy opowiadaniu faktów z odległej przeszłości. Pamiętają najdrobniejsze szczegóły, uprzytomniają sobie najbłachsze zdarzenia, jakgdyby miały one miejsce przed kilku dniami, a nie przed całemi dziesiątkami lat. Jeszcze dziwniejszem jest, że to samo opowiadanie powtarzają nieraz po kilka razy, zapominając zupełnie, że je niedawno tym samym słuchaczom opowiadali. Widocznie to, co zdarzyło się przed dziesiątkami lat, pamiętają lepiej, aniżeli to, co przeżyli przed kilku dniami.

Tak jest istotnie. Pamięć starych ludzi, świetna w stosunku do odległej przeszłości, zawodzi w odniesieniu do teraźniejszości. Są bowiem dwa rodzaje pamięci: jedna, w której odbiła się przeszłość, druga, rejestrująca teraźniejszość. Należy to sobie uprzytomnić, chcąc zrozumieć dziwny wypadek, który niedawno wywołał wielkie zainteresowanie kół naukowych.

Chodzi tu o człowieka, dotychczas zupełnie normalnego umysłowo i cieleśnie, który przed 10 laty został otruty gazami. Od tego dnia czas jakby się dlań zatrzymał. Nie stracił świadomości kim jest, ani nie zmniejszyły się jego zdolności umysłowe, jest zupełnie normalny, żadna cielesna ani psychiczna funkcja jego organizmu, nie została spaczona, za jednym wyjątkiem: stracił możność zapamiętywania. Pamięć jego nie chwyta teraźniejszych faktów. Rozumie co się wokół niego dzieje, ustosunkowuje się do tego jak każdy normalny człowiek, lecz niemal momentalnie zapomina, co się stało.

Żaden nowy fakt, żadne nowe wrażenie, przykre, czy miłe, nie rejestruje się w jego pamięci, jakgdyby pamięć ta utraciła zupełnie pojemność. W czasie, kiedy nieszczęśliwy człowiek uległ zatruciu gazami, był zaręczony Po wyleczeniu się z zatrucia, wziął z narzeczoną ślub, ale zupełnie o tem zapomniał. Uważa się ciągle za narzeczonego swej żony. Życie zatrzymało się dlań na momencie stracenia przytomności po zatruciu.

Niezwykła choroba nieszczęśliwego człowieka, powoduje dziwne powikłania. Naprzykład, widząc swą żonę, cieszy się z jej obecności i zachowuje się w stosunku do niej, jak najtkliwszy narzeczony, kiedy ją straci z oczu, kiedy wyjdzie np. do drugiego pokoju, zupełnie zapomina o jej obecności.

Kiedy wróci, choćby po paru sekundach, wita ją czule, jakby po dłuższem rozstaniu. Widząc żonę, przedewszystkiem błaga ją o przyspieszenie ślubu, a kiedy się dowie, że ślub już się dawno odbył i że jest prawowitym małżonkiem swej ukochanej, szczerze się raduje, a po paru minutach zupełnie o tem zapomina.

Rzecz prosta, że nie może zajmować się żadną pracą zawodową, gdyż nigdy nie pamięta, czy jakąś czynność wykonał, czy nie, i albo parokrotnie powtarza to samo, albo też jest przekonany, że już zrobił co doń należy, choć jest wręcz przeciwnie. Nie może nic kupować, gdyż nigdy nie wie, czy potrzebny mu przedmiot nabył już, czy nie. W sklepach zachowuje się komicznie, po kilka razy prosząc o ten sam przedmiot. Byłby doskonałym klientem, bo zapomina, czy uregulował rachunek, i jest w stanie płacić za jedno i to samo bez końca.

Czy stan tego człowieka jest uleczalny?

Lekarze nie umieją się co do tego wypowiedzieć. Być może, że z biegiem czasu, dziwna choroba przejdzie sama przez się, a pojemność pamięci fenomenalnego pacjenta, odzyska dawną sprawność. Być może jednak, że będzie odwrotnie: nietylko nie stanie się ona zdolną do rejestrowania bieżących faktów, ale pamięć przeszłości będzie stopniowo zanikała.

Jest zawsze zadowolony, w rozmowie podkreśla że czuje się szczęśliwym. Choroby swej nie odczuwa. Dla siebie samego jest ciągle młodym, pełnym żywotnych sił, zdrowym człowiekiem, takim, jakim był przed katastrofą. Co się stało potem, jest dlań obojętne, bo poprostu nie odbiło się w jego świadomości.

30-letnia rocznica

Odebrania kościoła z rąk marjawickich

w Strykowie

ŁÓDŹ, 5. 8. W ostatnią niedzielę lipca, jako w dniu św. Anny, oraz z okazji przypadającej rocznicy 30-lecia odebrania kościoła z rąk marjawickich w Strykowie odbyły się wielkie uroczystości, na które staraniem Akcji Katolickiej została zorganizowana pielgrzymka z Łodzi. Pątnicy w liczbie 1.500 osób na stacji kolejowej byli powitani przez burmistrza miasta p. Stillera, który w przemówieniu swojem podkreślił smutny przebieg walk bratobójczych o świątynię Bożą, w czasie których padło kilkanaście ofiar, wśród nich kilku robotników łódzkich. Uroczystą sumę, w czasie której chór im. Moniuszki z Łodzi odśpiewał pienia religijne, odprawił ks. kan. St. Nowicki.

Uroczystości strykowskie uświetnił swoim przybyciem ks. biskup Tomczak, który po odprawieniu nieszporów z Wystawieniem Najśw. Sakramentu w podniosłych słowach przemówił do wiernych i udzielił błogosławieństwa pasterskiego.

ERYK KAESTNER 18)

„ZAGINIONA MINIATURA”

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

Morze podnosiło go od czasu do czasu aż pod niebo.

Usłyszała za sobą ciężkie kroki. Obróciła głowę. Był to Kulc i Struve.

Młody człowiek prowadził starego człowieka pod ramię jak kogoś ciężko chorego. Oprócz tego niósł on jego walizkę. Kawałek białego płótna wyzierał z niej.

Kulc usiadł obok młodej dziewczyny. — Niema! — jęknął — niema!

— Trzeba natychmiast zawiadomić o tem kapitana — rzekł Struve energicznie. Druga kontrola celna była bluffem. Pan Kulc został okradziony. Nikt nie może w Warnemünde opuścić statku, póki nie zostanie przez policję zrewidowany.

— Proszę, ażeby pan nie wtrącał się w moje sprawy — rzekła panna Smutny.

— Jakto w pani sprawy! — zapytał. — Przecież to pan Kulc został okradziony a nie pani!

— A jednak ona — mruknął mistrz masarski. — Właśnie ta panienka została okradziona. Przecież to była jej miniatura!

— Tak, wartości sześciuset koron duńskich — jęknął stary człowiek przygasłym głosem. — Tego pani nigdy nie będę mógł zwrócić. Nigdy, moja droga panienko!

— O tem przecież wogóle mowy niema — odparła. — Całą odpowiedzialność wzięłam na siebie.

— Niebywałe! — wykrzyknął pan Struve. — I mimo to pani nie życzy sobie, ażebym zawiadomił o tem kapitana?

— Stanowczo nie życzę sobie!

Papa Kulc zasłonił twarz rękami. — Ah, jacy ludzie są źli! — jęknął. — Tak mnie oszukać! Wszystko było fałszywe. I ten celnik! I ten pasażer, który mi o tej drugiej kontroli celnej opowiadał. Wszystko, wszystko fałsz!

— Niech pan się uspokoi, drogi panie Kulc — rzekła panna Irena Smutny. — Ta miniatura była też fałszywa!

ROZDZIAŁ VII.

Walizka i cygara.

Irena Smutny stała przy okrętowej barjerze między dwoma panami. Papa Kulc zdjął swój pilśniowy kapelusz, poddając morskiemu wiatrowi swoje siwe włosy. Uśmiechając się błogo, spoglądał na morze. Czuł się jak rekonwalescent po ciężkiej chorobie w chwili, gdy mu lekarz powiedział: „No, panie Kulc, teraz pan może wstać“. Młodzieniec, imieniem Rudi, spoglądał na młodą dziewczynę, stojącą obok niego, nie wiedząc dokładnie, co o tem wszystkiem myśleć.

— Przepraszam panią, moja droga panienko — rzekł Kulc. — Ale ja jeszcze nie przyszedłem całkiem do siebie. Najpierw ten okropny strach, a potem radość. Jednego tylko całkiem nie rozumiem. Jeśli ta miniatura, którą mi te draby skradły, była fałszywa, to dlaczego pani starała się we mnie wmówić, że jest autentyczna?

— Musiałam, drogi papo Kulc — odparła. — Czy bardzo mi pan ma to za złe?

— Broń Boże! — odparł. — Wprawdzie pani mi napędziła porządnego stracha, ale czyż pani można cośkolwiek mieć za złe? — Niech mi pani jednak powie, dlaczego pani była zmuszoną mi powiedzieć, że ta miniatura jest prawdziwa?

— Z bardzo prostej przyczyny! Poprostu istnieją dwie miniatury — jedna prawdziwa, a druga fałszywa.

Obaj panowie spojrzeli na nią ze zdumieniem.

— Tak jest — rzekła Irena Smutny. — Amerykański zbieracz, do którego należał oryginał, kazał już przed laty zrobić z niego kopję. Wykonał ją pewien amerykański specjalista od kopij Holbeina. Ta kopja została zamiast prawdziwej miniatury wystawiona, czego się nikt nie domyślał. Wystawić autentyk było zanadto ryzykowne. Poinformowani byli tylko ów zbieracz i jego kustosz, oraz ostatnio licytator. Pan Steinhövel automatycznie wraz z nabytym oryginałem otrzymał kopję, którą zdeponował w jednym z kopenhaskich bankowych sefów.

— A ci dwaj panowie, którzy panią odprowadzili na dworzec? — zapytał Kulc.

— To byli detektywi owego banku. Teraz już pan wie wszystko.

— Dobrze—odezwał się pan Struve. — Ale chociaż mnie to nic nie obchodzi, jednak wciąż nie rozumiem, dlaczego pani dała panu Kulcowi fałszywą miniaturę do przechowania, tłumacząc mu, że to jest autentyk?

— Mnie to bardzo obchodzi, ale mimo tego także nie jestem w stanie tego pojąć — mruknął Kulc.

Panna Smutny spojrzała na pana Struvego podejrzliwie. — od wczoraj rana mam nieznośne uczucie, iż jestem śledzona. Że ktoś wciąż chodzi za mną i śledzi wszystkie moje kroki. Wprawdzie pan Kulc twierdzi, że to są nerwy...

— I że to pani przejdzie po pierwszem dziecku... przerwał jej Kulc. — A pani na to odrzekła: „że nie może tak długo czekać“...

— Co zresztą nie odpowiada wcale rzeczywistości — wtrącił młodzieniec.

Panna Smutny pominęła tę uwagę i ciągnęła dalej. — Popołudniu gazety podały wiadomość, że zostały skradzione przedmioty wartościowe w cenie miljona koron. Nie było dwóch zdań. Dostałam się w pułapkę. Nie wiedziałam, co mam robić i wówczas wpadłam na myśl, ażeby pana Kulca poprosić o pomoc. — Położyła ruchem oznaczającym wdzięczność, rękę na lodenowym rękawie starego człowieka. — Siedzieliśmy dłuższy czas razem na tarasie Hotelu, co każdemu kto nas obserwował, musiało wpaść w oko. Potem poszliśmy do Amalienborgu, gdzie usiedliśmy na ławce, ażeby zdala od ludzi móc się dogadać. Mimo to jednak przypuszczam, że byliśmy śledzeni.

(C. d. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat), 666-69 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Nowy Świat 22. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“.